Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok. I. Nr 5. KIELCE — CZĘSTOCHOWA sobota, 1 października 1949 r. Cena 5 zł.

„KONGRES STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO wniesie swój wkład do skarbnicy dążeń i uczuć, które ożywiają dziś POLSKIE MASY PRACUJĄCE"

List Prezydenta Bieruta do II Kongresu SD

W dniu wczorajszym w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął się II po wojnie Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Salę wypełniło ponad 1000 delegatów z całego kraju.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi na salę premier Józef Cyrankiewicz, w otoczeniu członków Rady Państwa — dr. Henryka Kołodziejskiego i prezesa NIK — Franciszka Jóźwiaka. Rozlegają się okrzyki na cześć Rządu Ludowego i Prezydenta Bolesława Bieruta. Wojsko Polskie reprezentuje Wiceminister Obrony Narodowej gen. Piotr Jaroszewicz.

Obrady Kongresu otwiera prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego i pierwszy jego założyciel prof. Michałowicz, witając przybyłych członków Rady Państwa, Sejmu, Rządu, partii politycznych i organizacji społecznych.

Wśród serdecznych oklasków prof. Michałowicz wita gości zagranicznych, przedstawicieli zaprzyjaźnionych partii politycznych i organizacji społecznych Czechosłowacji, Węgier i Stanów Zjednoczonych.

Za stołem prezydialnym zasiadają czołowi działacze Stronnictwa Demokratycznego, przodownicy pracy, naukowcy i aktywiści społeczni. Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, który omawia drogę, jaką przeszło Stronnictwo od pierwszego powojennego kongresu. Dzisiaj SD stoi na mocnej bazie ideologicznej, gwarantującej wykonanie zadań stronnictwa, związanych z Planem Sześcioletnim. Zadaniem Kongresu jest opracowanie planu na przyszłość w marszu wespół z awangardą ruchu rewolucyjnego, z partią robotniczą i partiami chłopskimi — do socjalizmu.

Następnie przewodniczący odczytuje list Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, nadesłany do Prezydium Kongresu:

„Pragnę przekazać wszystkim uczestnikom Kongresu Stronnictwa Demokratycznego gorące i serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami owocnych obrad ku dalszemu wzmocnieniu sił i ku nowym osiągnięciom w pracy nad odbudową i rozkwitem Rzeczypospolitej.

Stronnictwo Demokratyczne w ciągu minionych 5-ciu lat wniosło dzięki swej pracy organizacyjnej, propagandowej i politycznej poważny wkład w dzieło zwycięstwa i umocnienia władzy ludowej w Polsce Odrodzonej. Skupiając w swych szeregach pewne odłamy inteligencji, pracowników umysłowych i rzemiosła, Stronnictwo Demokratyczne wypełnia doniosłe zadanie pogłębiania wśród tych warstw świadomości ich wspólnej drogi z klasą robotniczą i masami ludowymi w kierunku przebudowy społecznej w duchu sprawiedliwości, postępu i trwałego pokoju.

W świetle doświadczeń minionego okresu naród polski docenia w pełni olbrzymią wagę swej jedności, opartej na sojuszu wszystkich warstw pracujących miast i wsi, na sojuszu, którego podstawą polityczną jest Blok Stronnictw Demokratycznych, a ideą przewodnią — wyzwolenie człowieka z wszelkich pęt niewoli kapitalistycznej.

Kongres Stronnictwa Demokratycznego obraduje w chwili, gdy we wszystkich krajach świata rozlega się potężny głos oburzenia i protestu przeciwko knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W walce o pokój łączą się dziś potężne siły setek milionów ludzi pracy umysłowej i fizycznej, zdolne odeprzeć i udaremnić zbrodnicze spiski podżegaczy wojennych, którzy usiłują pogrążyć świat w otchłań nowych nieszczęść, aby ratować gnijący ustrój tyranii imperialistycznej. W walce o pokój łączą się wszystkie postępowe i wyzwolone siły świata pod przewodnictwem wielkiego i potężnego kraju socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W tym wolnościowym froncie potężnych sił pokoju kroczy Polska Ludowa.

Wierzę, że Kongres Stronnictwa Demokratycznego wniesie swój wkład do skarbnicy dążeń i uczuć, które ożywiają dziś polskie masy pracujące — ostoję szybko rosnących sił Polski Ludowej. Życzę Kongresowi, aby przyczynił się do dalszego umocnienia Stronnictwa, do pogłębienia jego siły ideologicznej i organizacyjnej, jego udziału w dokonywających się w Polsce twórczych przeobrażeniach, aby przyczynił się do dalszego wzmocnienia jedności i zwartości obozu demokracji ludowej w pracy przy budowie wspaniałego gmachu Nowej Polski — Polski sprawiedliwego i szczęśliwego ustroju społecznego".

Na sali wybuchają entuzjastyczne oklaski. Obecni wznoszą okrzyk: Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!

Młodzież polska odbudowuje swoją stolicę

Skończył się wrzesień — Miesiąc Odbudowy Warszawy. Ale odbudowa Warszawy trwa i trwa również udział szerokich rzesz społeczeństwa w odgruzowywaniu terenów pod nowe, wspaniałe budowle

Anglosasi odrzucają polski apel o zaprzestanie terroru w Grecji

Jak już podawaliśmy, Komisja Polityczna ONZ zatwierdziła ostatecznie porządek dnia. Na pierwszych trzech miejscach umieszczono kolejno sprawy: grecką, byłych kolonii włoskich oraz propozycję radziecką zawarcia paktu wzmocnienia pokoju.

Delegat polski dr Suchy, poparty przez szereg delegatów, wezwał Komisję Polityczną, aby zwróciła się z apelem do reżimu ateńskiego o niezwłoczne położenie kresu terrorowi politycznemu i egzekucjom patriotów greckich, a zwłaszcza o uchylenie wyroku śmierci, wydanego na Katarzynę Talaghani. Wykonanie tego apelu można by uważać jako krok wstępny do pojednania wewnętrznego w Grecji.

Dr Suchy domagał się natychmiastowego głosowania nad złożonym przez niego wnioskiem. Jednak większość anglosaska, zasłaniając się względami proceduralnymi i nie licząc się z faktem, że w grę wchodzi niejedno życie ludzkie, odłożyła głosowanie nad wnioskiem polskim do następnego posiedzenia.

Delegat australijski Makin, poparty przez przedstawiciela USA, zgłosił nagły wniosek o powołanie komisji pojednawczej która by podjęła próbę pokojowego załatwienia rozbieżności między Grecją a jej północnymi sąsiadami.

MAC NEIL NIE CHCE URATOWAĆ ŻYCIA DEMOKRATCE GRECKIEJ

Przedstawiciel brytyjski Mac Neil usiłował obalić wniosek polski, twierdząc obłudnie, że zwrócenie się do reżimu ateńskiego o wstrzymanie egzekucji stanowiłoby „mieszanie" się w sprawy wewnętrzne innego państwa", co jest sprzeczne z art. 2 Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na to niesłychane stanowisko odpowiedział minister Wyszyński, podkreślając, że wniosek polski jest tylko apelem o przestrzeganie przez reżim ateński zasad humanitarnych. W odniesieniu do Katarzyny Talaghani „sprawiedliwość" greckiego sądu faszystowskiego jest w istocie najwyższą formą niesprawiedliwości. Ponadto istnieje już precedens z sesji paryskiej, kiedy Komisja Polityczna zaapelowała ze skutkiem o odroczenie egzekucji 10 marynarzy greckich. Minister Wyszyński uważa, że przewodniczący Komisji Politycznej powinien nawiązać kontakt z delegacją grecką w sprawie Katarzyny Talaghani.

Delegat grecki Pipinelis podjął próbę wybielenia reżimu ateńskiego starając się równocześnie przekonać zebranych, że Grecja „musi kontynuować wojnę". Zaatakował on Albanię i Bułgarię, natomiast w odniesieniu do Jugosławii nie omieszkał złożyć ukłonu zaznaczając, że Grecję łączą z tym państwem" już niemal normalne stosunki".

Całą obłudę oświadczeń przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Grecji zdemaskował delegat ukraiński — Manuilski. Zaznaczył on na wstępie, że gotów jest poprzeć projektowaną rezolucję australijską.

Manuilski podkreślił, że Wielka Brytania przypomina sobie o art. 2 Karty tylko w sprawach, które jej są niewygodne. Natomiast, kiedy chodziło o zagadnienie rzekomego naruszenia traktatów pokojowych przez Bułgarię, Węgry i Rumunię, — Wielka Brytania nie widziała w mieszaniu się w wewnętrzne sprawy tych państw sprzeczności z Kartą ONZ. Takie stanowisko nie jest obiektywne, lecz stronnicze i podyktowane interesami międzynarodowej reakcji.

Wniosek delegacji polskiej poparły: Ukraina i ZSRR oraz z pewnymi poprawkami. Kuba i San Salvador. Dr. Suchy prosił o niezwłoczne głosowanie nad wnioskiem, czemu sprzeciwił się Mac Neil. W głosowaniu większością głosów przyjęto wniosek brytyjski w sprawie odroczenia dyskusji na ten temat.

Cała polska przygotowuje się do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Z całego kraju masowo napływają wiadomości o wiecach i zebraniach w zakładach pracy i na wsi, na których całe społeczeństwo polskie manifestuje niezłomną wolę walki o trwały pokój.

W stolicy i woj. warszawskim odbyło się łącznie ponad 500 wieców i zebrań. W woj. warszawskim w zebraniach uczestniczyło ponad 130 tys. robotników i chłopów. Szczególnie imponująco wypadły wielkie zgromadzenia robotnicze w Żyrardowie, Pruszkowie i Sochaczewie. Wśród ogólnego entuzjazmu zobowiązano się wszędzie do wzmożenia wydajności pracy i do spotęgowania walki o trwały pokój.

Szczególnie uroczyście przygotowują się do obchodu mieszkańcy wsi Kamieniec w pow. gostynińskim, którzy 2 października otrzymają do użytku nowowybudowane dla całej gromady domy.

Górnicy Śląska na wielu wiecach postanawiają zwiększyć wydajność i sprawność pracy oraz zorganizować zespołowe współzawodnictwo na wszystkich chodnikach, filarach i ścianach kopalni. W kopalni „Makoszowy" przodownicy pracy deklarują wysokie przekroczenie norm.

Na terenie Dolnego Śląska w licznych zakładach pracy, instytucjach i urzędach wybierane są Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju. Wszędzie podejmowane są uchwały wzmożenia tempa pracy, jako wkładu robotniczego w walkę o pokój.

W Łodzi, na konferencji przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju z terenu województwa, wybrano specjalnych pełnomocników dla koordynowania wielkiej, spontanicznej manifestacji społeczeństwa Łodzi i województwa. W manifestacjach w miastach biorą liczny udział delegacje chłopskie. W dniu 29 września br. odbyły się wiece w 16 większych i mniejszych zakładach przemysłowych Łodzi i województwa łódzkiego. Szczególnie imponująco wypadły zgromadzenia kolejarzy w Piotrkowie Trybunalskim, Kutnie i Olechowie.

W Krakowie i woj. krakowskim rozwijają ożywioną działalność Komitety Obrońców Pokoju we wszystkich miastach, miasteczkach, gminach i gromadach. We wszystkich instytucjach, urzędach i zakładach pracy odbywają się masówki, poświęcone walce o pokój.

Również na terenie całego woj. pomorskiego robotnicy podejmowali rezolucje, w których zobowiązują się wzmożoną pracą wnieść swój udział do walki o trwały pokój. Młodzież woj. pomorskiego podejmuje zobowiązania do współzawodnictwa w nauce.

W woj. rzeszowskim spośród kilkuset zebrań wyróżniła się masówka robotnicza w Jaśle. Wśród ogólnego entuzjazmu postanowiono wzmożoną pracą odpowiedzieć na knowania podżegaczy wojennych. Wezwano do współzawodnictwa robotników w Jedliczu. Robotnicy postanowili gremialnie wstępować w szeregi TPPR dla zadokumentowania braterskich uczuć dla kraju zwycięskiego socjalizmu.

W Białymstoku załogi fabryk włókienniczych, sumując dotychczasowe osiągnięcia, postanawiają pomnożyć je przez upowszechnienie współzawodnictwa pracy. Wiele gmin i gromad zapowiada przyjazd delegacji na obchód Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój do Białegostoku. Ponadto Gminne Komitety Obrońców Pokoju dla uczczenia Dnia Walki o Pokój organizują wiece, imprezy artystyczne i zawody sportowe.

Pod hasłem „Nauka w służbie pokoju" — rozpoczyna polska młodzież akademicka nowy rok szkolny

Pod tym hasłem odbywa się w dniu dzisiejszym we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich i akademickich kraju uroczysta inauguracja roku akademickiego.

Tegoroczna inauguracja połączona jest z obchodem międzynarodowego dnia walki o pokój. W dniu dzisiejszym rzesze studentów polskich manifestować będą swą solidarność z masami pracującymi i siłami postępowymi całego świata, które pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, niestrudzonego bojownika o pokój światowy tworzą potężny mur obrońców pokoju.

Krzepnie i rośnie front młodych obrońców pokoju. W kongresach pokoju we wszystkich krajach świata biorą udział przedstawiciele młodego pokolenia — festival młodzieżowy, kongres SFMD są przejawami jego siły i potęgi. Studenci polscy wraz z całą postępową młodzieżą świata, zjednoczeni pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów zamanifestują swą nieugiętą wolę walki o nowy lepszy świat, świat pokoju i demokracji.

Młodzież polska wstępuje w nowy rok akademicki pod hasłem: **Nauka w służbie mas pracujących, nauka w służbie pokoju.**

Odezwa wydana przez Zarząd Główny ZAMP wzywa studentów do uwielokrotnienia wysiłków w zdobywaniu wiedzy, do traktowania studiów jako najszczytniejszego obowiązku wobec naszej ludowej, demokratycznej ojczyzny.

Walka klasowa tocząca się w naszym kraju rozgrywa się i na terenie wyższych uczelni. Wróg pragnie wykorzystać placówki naukowe dla siania zamętu i rozkładu, pragnie rozbić szeregi młodzieży. Tym wysiłkom wroga przeciwstawia się zdecydowanie młodzież polska, wzmagając walkę z elementami reakcyjnymi.

95 m² dachu w 8 godz. pokryli dekarze w Poznaniu

W tych dniach trójka dekarska w składzie ob. Walenty Foltyniak, Jan Kołodziejczyk i Kazimierz Antkowiak, zatrudniona przy kryciu dachu budynków mieszkalnych dla kolejarzy w Poznaniu, uzyskała doskonały wynik pokrywając w ciągu 8 godzin 94,86 m. kw. dachu. Wynik ten stanowi 474,33 proc. normy.

Wynik ten trójka osiągnęła dzięki należycie zorganizowanej pracy, oraz sprawnemu przygotowaniu potrzebnych materiałów.

Robotnicy francuscy domagają się zwyżki płac

Francuska Generalna Konfederacja Pracy (C. G. T.) ogłosiła rezolucję, stwierdzającą, że w wyniku dewaluacji franka i zwyżki cen nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji francuskiej klasy robotniczej. W związku z tym C. G. T. domaga się:

1) przyznania premii powakacyjnych w wysokości 5 tysięcy franków, „premii oczekiwania" w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie, oraz dodatku rodzinnego w wysokości 1.500 franków na osobę.

2) podniesienia zasiłku dla bezrobotnych do 250 franków dziennie i 100 franków dla każdego członka rodziny bezrobotnego.

Rezolucja protestuje przeciwko wszelkim zamachom ze strony rządu na prawa związków zawodowych, a w szczególności na prawo do strajku i piętnuje metody policyjne, używane przez ministra spraw wewnętrznych Mocha w walce z ruchem robotniczym.

Rezolucja stwierdza, że jedynym sposobem osiągnięcia słusznych żądań ludzi pracy jest jedność akcji całej klasy robotniczej.

Agonia polityki atomowej

Po dewaluacji funta szterlinga, która wstrząsnęła fundamentami gospodarki świata kapitalistycznego, dewaluacja bomby atomowej skruszyła filary, na jakich opierała się polityka państw imperialistycznych, głównie Stanów Zjednoczonych.

Od chwili ogłoszenia światu zachodniemu przez prez. Trumana, że Stany Zjednoczone już nie posiadają monopolu na broń atomową, prasa kapitalistyczna czyni, co może, aby jakoś uspokoić swego czytelnika, ogłupiane go i oszukiwanego systematycznie.

W tym samym dniu, kiedy ogłoszono oświadczenie prezydenta Trumana, dzienniki nowojorskie „Post" i „Herald Tribune" usiłowały wmówić swym czytelnikom, że rząd amerykański przewidywał taki rozwój wydarzeń i wcale tym nie został zaskoczony. Ale już następnego dnia obydwa pisma musiały przyznać, że fakt posiadania przez Związek Radziecki bomby atomowej zmusza do „zasadniczej rewizji wytycznych amerykańskiej polityki zagranicznej" i „czyni nieuniknionym" zastąpienie starego planu strategicznego nowym planem, który brałby pod uwagę, że „Stany Zjednoczone w wypadku konfliktu są najbardziej narażone na skutki eksplozji atomowej".

Ciągle jeszcze słychać wprawdzie głosy podsycające histerię wojenną i usiłujące wyzyskać obecną sytuację do wzmożenia wyścigu zbrojeń, ale coraz częściej też podnoszą się głosy publicystów, którzy na trzeźwo oceniają sytuację. W artykule pod tytułem „Koniec monopolu atomowego" Walter Lippman pisze: „Obecnie równowaga sił przesunęła się zdecydowanie na korzyść Związku Radzieckiego".

„Dzięki posiadaniu przez ZSRR bomby atomowej groźba wojny zmniejszyła się — pisze tygodnik „United States and World Report" — a publicysta D. Lawrence na łamach „New York Sun" obawia się, że oświadczenie ministra Wyszyńskiego w ONZ, iż ZSRR nie ma zamiaru atakować USA i żąda bezwzględnego zakazu produkcji broni atomowej i kontroli nad energią atomową — „wywoła niebywały oddźwięk w Europie, świadomej, iż ZSRR posiada bombę atomową".

„US News" stwierdza, że „pakt atlantycki przestał być dobrą polisą ubezpieczeniową". „Zachód będzie bardziej skłonny do negocjacji niż do konfliktów", a „dyplomaci europejscy zechcą się zastanowić, czy nie będzie rozsądniej odsunąć się trochę od USA i unormować stosunki ze Związkiem Radzieckim". „Idea wojny prewencyjnej zmarła śmiercią naturalną po ogłoszeniu komunikatu TASS-a".

Generałowie muszą zamilknąć, a dyplomaci zacząć mówić o pokoju trzeźwo, rozsądnie i praktycznie — oto konkluzja, do jakiej dochodzi poważniejsza prasa amerykańska po pierwszym szoku atomowym.

T. A.

Nie należy biernie oczekiwać pokoju
NALEŻY GO ZDOBYĆ
Głos zasłużonego partyzanta radzieckiego

Kiedy faszystowskie hordy pancerne, siejąc śmierć i zagładę, wtargnęły w granice miłującego pokój kraju radzieckiego, cały naród radziecki powstał do wielkiej walki wyzwoleńczej o honor, wolność i niezawisłość socjalistycznej ojczyzny, do walki o wyzwolenie ludzkości spod jarzma faszystowskiego.

W odpowiedzi na zew ojczyzny, na apel wielkiego Stalina, dziesiątki tysięcy mieszkańców mego kraju rodzinnego — Kubania — bez różnicy wieku i płci wstąpiły do oddziałów partyzanckich. W wąwozach górskich Kaukazu zebrali się wszyscy ci, w których nienawiść wzbudzał hitlerowski „nowy porządek", wszyscy ci, którzy nienawidzili gwałtu i rozboju, szubienic i komór gazowych, nienawidzili tego wszystkiego, co przynieśli z sobą hitlerowcy na okupowaną ziemię.

I ja wraz z dwoma synami walczyłem w szeregach oddziału partyzanckiego.

Nieustraszeni w walce mściciele narodu — patrioci radzieccy — gnębili tyły armii faszystowskiej, niszczyli sprzęt techniczny nieprzyjaciela, siejąc lęk i popłoch w obozie wroga. Ani w dzień, ani w nocy nie dawali oni spokoju nieproszonym gościom. W tej walce na śmierć i życie, w imię wyzwolenia ludzkości od faszystowskiej tyranii, ludzie radzieccy gotowi byli złożyć życie w ofierze. Pragnęli oni raz na zawsze unicestwić siły agresji i uchronić ludzkość od możliwości powtórzenia się krwawej tragedii. W imię tego szlachetnego celu walczyli bohatersko i padli na polu chwały obydwaj moi synowie, Bohaterowie Związku Radzieckiego, Eugeniusz i Genadiusz.

I kiedy obecnie słyszę głos nikczemnych podżegaczy do nowej wojny światowej, w sercu moim zapala się płomień gniewu i nienawiści. I wiem, że miliony ludzi we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, wszyscy którzy pragną trwałego pokoju i bezpieczeństwa powszechnego — podzielają moje uczucia.

Amerykańscy podżegacze wojenni, ich sprzedajni pachołkowie obozu prawicowych socjalistów, rozmaici Blumowie, Bevinowie i Saragatowie zagrażają pracy twórczej i wolności. Starają się oni wciągnąć narody w odmęt nowej wojny, aby na jeszcze większą skalę unicestwiać ludzi bombami atomowymi i bronią bakteriologiczną, aby znów burzyć zamieszkałe przez ludność cywilną miasta i wsie, aby znów powiększyć liczbę wdów i sierot.

Ale te złowieszcze plany muszą być i będą pokrzyżowane.

Albowiem siłom reakcji i wojny przeciwstawiają się nierównie potężniejsze siły postępu i pokoju. Setki milionów mężczyzn i kobiet, bez różnicy poglądów politycznych i przekonań religijnych, bez względu na język i kolor skóry, ludzi, zamieszkałych w 72 krajach świata, zespoliły się w szeregach aktywnych bojowników o pokój.

Na kongresach obrońców pokoju, które odbywają się po wszystkich kontynentach, przedstawiciele postępowej ludzkości wyrażają swą niezachwianą wolę walki o pokój.

Na czele obrońców pokoju stoi wielki i potężny Związek Radziecki, który zaskarbił sobie szacunek i miłość całej postępowej ludzkości dzięki swej konsekwentnej i nieprzedajnej walce o pokój i sprawiedliwość.

„Nie należy biernie oczekiwać pokoju, należy go zdobyć" — tę niewątpliwą prawdę zrozumieli doskonale wszyscy ludzie, którzy cenią dobrodziejstwo pokoju. I pomimo wściekłości rapieżców imperialistycznych, pomimo ich gróźb i chytrych machinacji nie uda się im uśpić czujności zwolenników pokoju.

2 października obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Pokoju. W dniu tym miliony aktywnych obrońców pokoju zamanifestują swą solidarność i niezłomną gotowość kontynuowania walki o bezpieczeństwo powszechne, o trwały pokój, o demokrację, zgodną współpracę narodów.

W dniu tym miliony ludzi zwrócą swe spojrzenia ku narodom ZSRR, kroczącym na czele postępowych sił ludzkości. Naród radziecki, naród pracy, naród budowniczych, pochłonięty twórczą pracą przy budowie komunizmu, zna wartość pokoju i potrafi go bronić. Zdobył on ten pokój za cenę ogromnych wysiłków i niesłychanych ofiar. Dlatego też gotów jest bronić pokoju z tą samą ofiarnością i zaciekłością, z jaką walczył z faszyzmem w okresie wojny narodowej.

Delegacje zagraniczne na II Kongresie
Stronnictwa Demokratycznego

Do Warszawy przybywają delegacje zagraniczne, które wezmą udział w drugim po wojnie Kongresie Stronictwa Demokratycznego.

Z Czechosłowacji przybyli na Kongres przedstawiciele Czechosłowackiej Partii Socjalistów — Ferdynand Richter, wiceprzewodniczący Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego oraz przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej dr. Mirosław Klinger, sekretarz generalny Partii Socjalistów.

Węgierski Ludowy Front Niepodległościowy reprezentuje Sandor Bares — wiceprzewodniczący Węgierskiej Partii Drobnych Posiadaczy i dyrektor naczelny Węgierskiego Radia.

Na czele delegacji amerykańskiej przybył Elmer Benson, były senator i b. gubernator stanu Minnesota za czasów Roosevelta oraz Clark Foreman dyrektor Narodowej Nauki i Sztuki, znany działacz polityczny za czasów Roosevelta.

P. IGNATOW

Tito paktował z Niemcami
i wydawał na śmierć komunistów
Artykuł generała armii Jugosłowiańskiej Pero Popivoda

W „Prawdzie" ukazał się przedruk, zamieszczonego w organie KC Rumuńskiej Partii Robotniczej „Scanteza", artykuł generała armii jugosłowiańskiej, Pero Popivoda: „Zdradziecka działalność kliki Tito - Rankovicza w okresie walki wyzwoleńczej narodów jugosłowiańskich".

W artykule czytamy, że obecni faszystowscy władcy Jugosławii a przede wszystkim herszt ich Tito, przez wiele lat wynosili pod niebiosa własne rzekomo „zasługi" położone w walce narodów Jugosławii z okupantem hitlerowskim.

Autor opowiada szczegółowo, jak latem 1941 roku Milowan Dżilas i Mosze Pijade utrudniali partyzantom Czarnogórza walkę z okupantem.

W marcu 1943 roku Niemcy ku wielkiemu zdziwieniu partyzantów, zaproponowali nagle rokowania o rozejm. Tito zgodził się. W wyniku tych „rokowań" główne odziały sił partyzanckich (około 25.000 osób) otoczone zostały w rejonach dorzecza Tary i Piwy. Zginęło tu przeszło 10.000 partyzantów, w tej liczbie — 50 bohaterów narodowych. Ratując własną skórę Tito i Rankovicz wydostali się z okrążenia, ale po dziś dzień niewiadomo, w jaki sposób Tito tego dokonał. Popivoda podkreśla, że dla partyzantów sprawa ta dotychczas pokryta jest mrokiem tajemnicy.

W dalszym ciągu autor pisze, że „w roku 1944, kiedy Niemcy dokonali desantu lotniczego na kwaterę sztabu głównego w Drwarze, Tito nie chciał przedzierać się przez linie niemieckie i zdecydowany był poddać się Niemcom. Wówczas Sreten Zujewicz i Arso Jowanowicz zmusili go pod groźbą rewolweru do opuszczenia kryjówki w której mieścił się sztab naczelny dowództwa. Fakt ten jest wśród partyzantów powszechnie znany. I tym tłumaczyliśmy sobie nienawiść Tito do Zujewicza i Jowanowicza".

Autor przytacza fakty, świadczące o kontaktach kliki Tito z agentami gestapowskimi. Tak np. znany pachołek titowski Błagoje Nieszkowicz przebywał przez całą wojnę w Belgradzie i „nielegalnie" kierował tam organizacją partyjną. Jest publiczną tajemnicą, że przez cały czas bronił go zdrajca narodu serbskiego, Milan Niedicz. Niedicz, jako zbrodniarz wojenny, wydany władzom jugosłowiańskim prosił KC o obronę, powołując się na kontakty z Nieszkowiczem. Niedicz miał stanąć przed sądem, ale ze względu na możliwość skompromitowania Nieszkowicza, wyrzucono go przez okno, inscenizując samobójstwo.

Podczas wojny wielu znanych działaczy partyjnych zginęło tajemniczą śmiercią. Należy stwierdzić — pisze Popivoda, — że przyczyny śmierci naszych najlepszych towarzyszy nie są już dla naszej partii tajemnicą. Do typowych należy sprawa Loli Ribara. W chwili startu samolotu, którym Lola Ribar miał odlecieć za granicę (o czym wiedział jedynie Tito, Kardel, Dżilas, Rankovicz i ich angielscy przyjaciele z misji wojskowej), nadleciał samolot Ustaszów i zbombardował samolot Ribara, wskutek czego Ribar poniósł śmierć na miejscu.

Donosząc o tych faktach — pisze Popivoda — zdaję sobie całkowicie sprawę ze swojej odpowiedzialności przed narodem i opinią światową za ich autentyczność. Klika Tito jest starym nieprzejednanym wrogiem klasowym, agenturą imperialistyczną, która zanim została zdemaskowana, od dłuższego czasu działała zdradziecko w łonie ruchu robotniczego.

Obalenie i ukaranie tej zbrodniczej bandy faszystowskiej jest najpilniejszym zadaniem komunistów jugosłowiańskich. Nie ulega wątpliwości, że komuniści jugosłowiańscy zadanie to wypełnią. Wszyscy przyjaciele Jugosławii mogą być o tym przekonani.

Wyższe uczelnie służyć będą
potrzebom Państwa Ludowego
Wywiad z min. Oświaty tow. dr. Skrzeszewskim w związku z rozpoczęciem nowego roku akadem.

W związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim minister Oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym m. in. oświadczył:

Nie ulega wątpliwości, że w porównaniu z osiągnięciami w dziedzinie przebudowy naszego ustroju społeczno - politycznego, gospodarczego i szerokim włączeniem do mas ludowych do budowy fundamentów socjalizmu w Polsce — rozwój naszego wyższego szkolnictwa wykazuje poważne opóźnienia. Jeżeli jednak porównamy stan obecny ze stanem naszych szkół wyższych przed wojną, kiedy były one poważnym narzędziem faszyzacji naszego życia narodowego, to przyznać musimy, że i na tym odcinku mamy niewątpliwe osiągnięcia.

Nasze wyższe uczelnie są terenem głębokich przeobrażeń ideologicznych. Uczeni nasi coraz głębiej rozumieją sens światowej walki o pokój i włączają się do tej walki, prowadzonej w imię postępu i demokracji oraz niezależności i niepodległości naszego państwa.

Przemożny wpływ na przeobrażenia ideologiczne uczonych, profesorów i studentów ma wielkie dzieło odbudowy, przebudowy i rozbudowy naszego kraju, jak również i opieka, jaką Ludowy Rząd otacza naukę, szkoły wyższe i uczonych.

Przeobrażenia te polegają:

Po pierwsze—na pogłębianiu wśród uczonych świadomości, że nowy ustrój ludowy otwiera przed Polską drogę niebywałego w historii rozkwitu, że nauce daje możliwości wspaniałego rozwoju.

Po drugie — na narastaniu przekonania o konieczności dostosowania kształcenia kadr na wyższych uczelniach do potrzeb ludowego państwa.

Po trzecie — na coraz szerszym stosowaniu na wyższych uczelniach metod pracy zespołowej i coraz szerzej odczuwanej potrzebie planowania badań naukowych i wiązania ich wyników z praktyką.

Po czwarte — na coraz żywszym zainteresowaniu uczonych marksizmem - leninizmem, materializmem dialektycznym i historycznym — jako metodą niezwykle płodną we wszystkich dziedzinach wiedzy.

Po piąte — na coraz żywszym zainteresowaniu uczonych zdobyczami nauki radzieckiej i doświadczeniami wyższego szkolnictwa radzieckiego oraz na coraz gruntowniejszej znajomości tych spraw.

Wyeliminowaliśmy, aczkolwiek jeszcze nie całkowicie, z naszych wyższych uczelni elementy wrogie i reakcyjne. Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy pragną rzetelnie pracować dla dobra Państwa Ludowego. Popieramy postępowych uczonych i otaczamy opieką ich prace. Elementy reakcyjne i wrogie nie mogą liczyć na pobłażliwość i tolerowanie.

Niewątpliwie w bieżącym roku akademickim istnieją warunki dla przygotowania przełomu na wyższych uczelniach. Na taką ocenę pozwalają przeobrażenia ideologiczne wśród profesorów, skład klasowy młodzieży przyjętej w tym roku i w latach poprzednich na studia wyższe, fakt, że w olbrzymiej większości jest to młodzież zorganizowana w ZMP, nowe ukształtowanie programów oraz stale powiększająca się baza materialna.

Musi wytworzyć się na naszych uniwersytetach nowy styl pracy opartej na twardej dyscyplinie grona nauczającego i młodzieży. Oczekujemy od naszych profesorów trostkliwej i wnikliwej opieki nad studiami młodzieży, walki z „odsiewem", walki o zagwarantowanie młodzieży jak najrzetelniejszej wiedzy, walki o to, by młodzież opuszczała szkołę w przewidzianym terminie z wysokim przygotowaniem nakowym i praktycznym.

W walce o pozytywny przełom na wyższych uczelniach wziąć winni udział wszyscy zwolennicy postępu w szkołach wyższych. Szczególna odpowiedzialność spada w tej sytuacji na członków przodującej partii klasy robotniczej — PZPR oraz na członków innych stronnictw demokratycznych.

Najmłodsi budowniczowie
kraju radzieckiego

W zimie 1922 roku w Moskwie odbyła się zbiórka pierwszego oddziału pionierskiego, założonego przez komsomolców według instrukcji Lenina. Do oddziału przyjęto 52 pionierów. Wkrótce na terytorium Związku Radzieckiego zjawiły się dziesiątki, setki oddziałów pionierskich. W październiku 1922 roku na V. zjeździe Komsomołu postanowiono połączyć wszystkie oddziały pionierskie w jedną organizację dziecięcą.

Pamiętnym dniem w życiu tej organizacji był 1924 rok. Tysiące pionierów zebrały się na Czerwonym Placu, gdzie przed mauzoleum wielkiego Lenina złożyli przysięgę na wierność nieśmiertelnej sprawie Lenina. Organizacji pionierskiej nadano imię Włodzimierza Lenina. Do szeregów jej należy dziś 13 milionów dzieci w wieku szkolnym.

Do oddziałów młodych pionierów przyjmuje się dzieci w wieku od 9—15 lat. Podstawą organizacji pionierskiej jest ogniwo, do którego należy 8—10 dzieci. Ogniwa łączy się w oddziały, które z kolei tworzą drużynę. Przy drużynach pionierskich czynne są rozmaite kółka amatorskie (konstruktorów modeli samolotowych, miłośników radia, młodych techników, przyjaciół książki itd.).

Młodzi pionierzy brali czynny udział w walce o wykonanie pięciolatek stalinowskich. Pionierzy nie tylko sami doskonale uczyli się w szkole, lecz również uczyli analfabetów.

Podczas drugiej wojny światowej pionierzy zebrali tysiące ton złomu dla przemysłu, wiele dziko rosnących ziół leczniczych dla instytucji lekarskich.

Pięć milionów uczniów pracowało w lecie 1942 roku na polach kołchozów, pomagając dorosłym przy żniwach. W czasie wojny od pracy pomagali oni doglądać małe dzieci w żłóbkach, urządzali występy amatorskie, uczestniczyli w remontach szkół, w przygotowaniu opału itd.

Po zwycięskim zakończeniu wojny armia młodych pionierów przystąpiła wraz z całym narodem radzieckim do odbudowy zniszczonej przez wroga gospodarki. Organizacja pionierska wraz z nauczycielami walczy o umocnienie dyscypliny w szkole i wciąga uczniów do pracy społecznej. Pionierzy zbierają kolekcje minerałów, układają zielniki dla muzeów szkolnych. Wykonują narzędzia dla pracowni naukowych, oprawiają książki bibliotek szkolnych, zakładają kółka ogólnokształcące. Wiele tysięcy pionierów wiejskich pomaga kołchozom w realizowaniu planu przeobrażenia przyrody.

W ZSRR dzieciom ofiarowano wspaniałe pałace i wille, założono ośrodki młodych techników, przyrodników, biblioteki, kina, miasteczka sportowe, bazy turystyczno - wycieczkowe, domy wychowania artystycznego. Na Krymie, na brzegu Morza Czarnego, już od wielu lat istnieje Wszechzwiązkowy Obóz Pionierski „Artek", w którym corocznie wypoczywają tysiące dzieci mas pracujących. Dla pionierów i uczniów wydaje się 34 gazety i czasopisma, o ogólnym nakładzie około 2 milionów egzemplarzy. Specjalne wydawnictwa wydają książki dla dzieci.

Podczas wakacji letnich czynne są obozy pionierskie, w których wypoczywa kilka milionów dzieci. W roku ubiegłym 5 milionów młodych pionierów wzięło udział w wycieczkach i marszach krajoznawczych. Młodzi przyrodnicy — miczurinowcy urządzili niedawno Wszechzwiązkowy Zlot, na którym uchwalili założyć w mieście Władimir sad 16 republik radzieckich. Wiosną 1949 roku pionierzy i uczniowie przystąpili do zakładania sadu, w którym uprawiać będą winogrona, brzoskwinie, morele i rośliny cytrusowe.

Organizacja pionierska wychowała tak płomiennych patriotów radzieckich, jak trzykrotni Bohaterowie Zw. Radzieckiego lotnicy: Aleksander Pokryszkin i Iwan Kożedub. Z szeregów pionierskich wyszli legendarni bohaterowie - partyzanci: Zoja Kosmodemjańska i Liza Czajkina, Oleg Koszewoj i wielu innych. Wychowankiem organizacji pionierskiej był również laureat nagrody stalinowskiej, słynny konstruktor samolotów A. Jakowlew.

Organizacja pionierska ZSRR, nosząca imię wielkiego Lenina, pomaga Komsomołowi i partii bolszewickiej wychowywać młode pokolenie w duchu miłości i oddania sprawie Lenina - Stalina.

Od 1-go października OGRANICZENIE zużycia prądu

Wzorem lat ubiegłych, od 1 października w szeregu województw obowiązywać będą ograniczenia zużycia prądu elektrycznego. Nie przewiduje się ograniczeń jedynie w okręgu pomorskim, mazurskim i białostockim, w okręgu poznańskim ograniczenia będą obowiązywały tylko przez listopad, grudzień i styczeń, w okręgu zaś szczecińskim — wprowadzone będą w razie potrzeby.

Znacznie ostrzejsze ograniczenia zużycia energii elektrycznej obowiązują w krajach o zupełnie zniszczonych urządzeniach energetycznych, jak np. w Anglii. Również we Francji, gdzie w wyniku realizacji planu Marshalla wstrzymano budowę nowych hydroelektrowni — obowiązują bardzo ostre ograniczenia.

Książka, która uczy walczyć i zwyciężać

W 11 rocznicę ukazania się „Historii WKP(b)"

Przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego o „krótkim kursie historii WKP (b)"

Jakub Berman

Członek Biura Politycznego KC PZPR

Bezcenny oręż w walce przeciw siłom reakcji i imperializmu

...„Na czym polega historyczne znaczenie tego dzieła? W czym tkwi wielkość tej znakomitej książki? W dziele tym, z genialną jasnością odzwierciadlone jest ogromne doświadczenie WKP(b), wzbogacone przez historię trzech rewolucji, przez historię bohaterskiej walki o zbudowanie socjalizmu w ZSRR. Wielkość tej książki polega na tym, że z nieodpartą siłą pokazuje ona bezprzykładną w dziejach ludzkości, pełną napięcia walkę partii, nierozerwalnie związanej z masami ludowymi i mobilizującej masy do realizacji najgłębszych pragnień milionów ludzi.

Dlatego książka ta jest tak bliska i droga nie tylko wszystkim ludziom radzieckim, ale i masom pracującym całego świata, które uważają ją za swoją, za bezcenny oręż w swej walce przeciwko siłom reakcji i imperializmu.

Nie ma bodaj na świecie drugiej książki, która by w takim stopniu przyczyniła się do rozwoju ideologicznego milionów ludzi, do pogłębienia ich świadomości i dojrzałości politycznej, do mobilizacji ich aktywności. Dla książki tej charakterystyczne są takie doskonałe cechy, jak antydogmatyzm i głęboka wierność zasadom. Odzwierciadla ona wiernie twórczą i śmiałą drogę partii bolszewików, bezcenny wkład Lenina i Stalina do dzieła dalszego rozwoju i pogłębienia marksizmu.

Partia nasza nie potrafiłaby przewyciężyć prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, jeśliby jej podstawowe kadry nie zmierzały do poznania i uogólniania doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, jeśliby się nie wychowały na podstawie głębokich studiów dzieł Lenina i Stalina i stalinowskiego „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)".

P. Judin

Członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR

Rewolucyjny oręż w walce o budownictwo socjalistyczne

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" jest dla nas najściślejszym i najwszechstronniejszym wykładem marksizmu - leninizmu. Przy tym marksizm - leninizm przedstawiony został w tej pracy jako integralna i jednolita nauka, obejmująca dziedzinę historii, ekonomii politycznej, strategii i taktyki, oraz ideologiczne, polityczne, organizacyjne i teoretyczne podstawy partii marksistowskiej, partii nowego typu. Jest to prawdziwa encyklopedia podstawowych wiadomości z dziedziny marksizmu - leninizmu. Cechą charkterystyczną tego dzieła jest również to, że idee marksizmu - leninizmu nie są w nim traktowane w oderwaniu od konkretnych faktów historycznych, lecz w ścisłym z nimi związku. Dlatego też *teoria występuje w dziele towarzysza Stalina, jako rewolucyjny oręż w walce proletariatu o budownictwo socjalistyczne.*

A same fakty historyczne nabierają cech rewolucyjnej celowości. Dzieło to jest klasycznym przykładem zastosowania genialnej idei leninowskiej w połączeniu socjalizmu naukowego z rewolucyjną walką klasy robotniczej. „Krótki Kurs Historii WKP(b) stanowi potężny oręż w wychowaniu bojowników o wyzwolenia klasy robotniczej, o wolność i niezależność narodową, o demokrację i socjalizm.

W „Krótkim Kursie Historii WKP(b)" znajdujemy wszechstronny obraz nieprzejednanej walki, jaką dla utrwalenia zwycięstwa socjalizmu Partia Komunistyczna ZSRR toczyła z wszystkimi wrogami bolszewizmu. W walce tej hartowały się i rosły kadry prawdziwych bolszewików. Na przykładzie walki WKP(b) z wrogami marksizmu - leninizmu bratnie partie wszystkich krajów uczą się, jak należy realizować linię rewolucyjną, nie ustępując przed niczym i przed nikim w walce o zwycięstwo socjalizmu".

Rudolf Slansky

Sekretarz gen. Komunistycznej Partii Czechosłowacji

„Krótki kurs" pomaga wychowywać partię w duchu internacjonalizmu

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" pomoże nam w zorientowaniu się w zagadnieniach walki klasowej w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, ułatwi nam zrozumienie roli różnych klas społecznych i zapewni kierowniczą rolę klasy robotniczej w jej walce o wzmocnienie sojuszu z pracującym chłopstwem, inteligencją i średnimi warstwami ludności miejskiej. „Krótki Kurs Historii WKP(b)", będzie nam pomocny i skuteczny w przeprowadzeniu polityki ograniczenia i wyparcia elementów kapitalistycznych, jak również w zrealizowaniu stopniowego przekształcenia drobnego przemysłu w przemysł uspołeczniony, socjalistyczny. Książka ta przypomina nam stale o kierowniczej roli partii komunistycznej — organizatora i inspiratora walki o socjalizm, uczy nas, jak należy przezwyciężać błędy, usuwać braki w pracy, jak prowadzić masy naprzód ku nowym zwycięstwom. Dokładne przestudiowanie „Historii WKP(b)" przyczyni się do lepszego opanowania przez naszą partię głównych zasad marksizmu - leninizmu, uczyni bardziej współczesną jej walkę przeciwko wszelkiemu wypaczaniu i fałszowaniu tej nauki, wzmocni partię organizacyjnie i ideologicznie, ułatwi jej zrozumienie zagadnień zwycięskiej walki o socjalizm na podstawie zasad bolszewickich. „Krótki Kurs Historii WKP(b)" pomoże wychowywać partię w duchu proletariackiego internacjonalizmu."

Ambrogio Donini

Członek KC Komunistycznej Partii Włoch

Z księgi tej czerpią siły bojownicy socjalizmu

„Olbrzymią pomocą dla wszystkich komunistów włoskich stał się „Krótki Kurs Historii WKP(b)" Rezolucja KC KPW, ogłoszona 15 maja 1939 r. w teoretycznym organie partii „Lo stato operaio" charakteryzuje ukazanie się tej książki, jako „zdarzenie o historycznym znaczeniu w życiu ideologicznym wszystkich partii komunistycznych".

Jeszcze przed tłumaczeniem „Krótkiego Kursu" na język włoski, pierwsze rosyjskie i francuskie egzemplarze tej książki dotarły do Włoch, przez nielegalną sieć partyjną. Żołnierze słynnej „brygady Garibaldiego", którzy pod naciskiem faszystów byli zmuszeni porzucić umiłowaną ziemię hiszpańską, zabierali z sobą pierwsze egzemplarze książki i czerpali z niej nowe siły, nową wiarę i głębsze zrozumienie zbliżających się walk, które ich oczekiwały w ich własnej ojczyźnie, we Włoszech — uczyli się od bolszewików poświęcenia i niezłomności.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" — ta wspaniała praca towarzysza Stalina, stała się odrazu niezbędnym podręcznikiem wszystkich komunistów włoskich".

Georg Cogniot

Członek KC Komunistycznej Partii Francji

Dzieło, przesiąknięte prawdą naukową

„Setki tysięcy proletariuszy francuskich, studiujących dzieło Stalina, przeniknięte prawdą naukową, dające głęboką analizę wzajemnych stosunków między klasami, ujawniające podłoże gospodarcze wzajemnej walki dwóch klas współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego — burżuazji i proletariatu — zdołały zrozumieć historyczne znaczenie zdrady monachijskiej i tajemnicę wybuchu drugiej wojny światowej, która, jak stwierdza „Krótki Kurs Historii WKP(b)" niepostrzeżenie podkradła się do narodów.

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" uczy nas, że bez rozgromienia partii, które dla oszukania narodu nazwały się socjalistycznymi, a w rzeczywistości są agenturami obcych wywiadów burżuazyjnych, nie można urzeczywistnić jedności proletariatu, nie można uwolnić kraju od interwencji zagranicy.

Nauka historii WKP (b) podstawą szkolenia

Dziesiątki tysięcy członków Partii studiuje wielkie dzieło tow. Stalina

Korzystanie z „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)" posiada w polskim ruchu robotniczym już pewne tradycje. Tropieni przez sanacyjny reżim faszystowski, rewolucjoniści polscy w ukryciu pracowali bezpośrednio przed wojną nad tłumaczeniem poszczególnych rozdziałów tej encyklopedii wiedzy marksistowskiej. Poszczególne części Historii WKP(b) kolportowane były wśród robotników i chłopów, walczących o wyzwolenie mas pracujących spod jarzma kapitału i rządu zdrady narodowej.

W ciągu 5 lat władzy ludowej Partia nasza przeszła przez różne fazy szkolenia. Różne też były programy szkolenia członków partii. Dopiero po plenum sierpniowym, na którym ujawniono i rozbito prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie w Partii, konieczność i kierunek masowego szkolenia członków Partii zostały wyraźnie określone. **Za jedyny i niezawodny środek podniesienia poziomu ideologicznego i hartu członków partii uznane zostało masowe szkolenie na gruncie „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)".** „Krótki Kurs Historii WKP(b)" jest obecnie głównym źródłem nauki w naszych szkołach wojewódzkich i licznych grupach samokształceniowych. Odgrywa on decydującą rolę w budowaniu systemu szkolenia, opartego na wiązaniu teorii marksizmu - leninizmu z codzienną praktyką walki i pracy naszego aktywu partyjnego.

Studiowanie historii WKP(b) uzbraja nasze kadry partyjne w zdecydowaną bezkompromisowość w zwalczaniu wroga klasowego, obcych klasie robotniczej wpływów, wszelkiej dwulicowości i odchyleń w realizacji linii politycznej Partii. Studiowanie historii WKP(b) uczy czujności tak koniecznej dla uchronienia naszego budownictwa przed zakusami obcych agentur imperialistycznych, takich jak titowsko - trockistowscy bandyci, ujawnieni w ostatnim procesie Rajka, mobilizuje do walki ze szkodnikami różnego rodzaju, usiłującymi przeniknąć do naszego aparatu państwowego, gospodarczego a nawet do szeregów partii.

Z bogatej wiedzy „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)" korzysta obecnie **Wyższa Szkoła przy KC w Warszawie i Centralna Szkoła KC PZPR w Łodzi,** które obejmują łącznie 400 słuchaczy oraz **16 szkół wojewódzkich,** w których uczy się około 1.500 działaczy partyjnych. Szkoły wojewódzkie w roku bieżącym przedłużyły turnus nauki z trzech do pięciu miesięcy, znacznie powiększając liczbę godzin, poświęconych przerabianiu „Krótkiego Kursu Historii WKP(b). Każdy okres historii WKP(b) wiązany jest z odpowiednim okresem historii ruchu robotniczego w naszym kraju. Zastosowanie tej metody pozwala w oparciu o wspaniałą i zwartą metodę dialektyczną Krótkiego Kursu prawidłowo zanalizować i zrozumieć historię naszego ruchu robotniczego. Taka metoda nauki stosowana jest również z dużym powodzeniem w pracy grup samokształceniowych.

W pracy tej mamy już duże osiągnięcia. **Na ogólną liczbę 150 tys. ludzi objętych systemem szkolenia partyjnego jest 15 tysięcy członków partii, pracujących samodzielnie nad „Krótkim Kursem" w 500 grupach samokształceniowych.**

Szczególną uwagę udziela Partia kształceniu pracowników aparatu partyjnego bezpośrednio kierujących działalnością organizacji partyjnych. W grupach samokształceniowych uczestniczy około 4 tys. pracowników aparatu partyjnego z całego kraju. Najlepiej postawiona jest praca samokształceniowa w Katowicach, Bydgoszczy i Wrocławiu. W tych właśnie województwach dużą i owocną pomoc w opanowaniu historii WKP(b) niosą ośrodki szkolenia partyjnego. W ośrodkach tych odbywają się z towarzyszami studiującymi „Krótki Kurs Historii WKP(b)" systematyczne konsultacje zbiorowe i indywidualne. Pochwały godną zdobyczą ośrodków partyjnych jest opracowanie bibliografii ułatwiającej głębsze zapoznanie się i rozszerzenie wiadomości przyswojonych z Krótkiego Kursu.

W grupach samokształceniowych pracuje około 1.500 nauczycieli — członków Partii, którzy przyswoiwszy sobie wiedzę marksistowską wpajać będą tę twórczą, naukową metodę naszemu młodemu pokoleniu.

O tym, jakie nauki wyciąga aktyw partyjny, uporczywie pracujący nad pogłębieniem swej wiedzy, świadczą wypowiedzi towarzyszy, studiujących „Krótki Kurs Historii WKP(b)".

Tow. Synakiewicz, przodownik pracy PKP - Bydgoszcz mówi:

„Klasa robotnicza, ażeby skutecznie walczyć o swoje społeczne wyzwolenie musi uzbroić się w wypróbowany oręż walki, jakim jest „Krótki Kurs Historii WKP(b)". Naświetli on bowiem drogę każdemu, kto znajduje się w szeregach walczących o nowy, sprawiedliwy porządek w świecie".

Tow. zaś **Antonina Kołodziejówna,** robotnica fabryki Bretans w Toruniu powiada:

„Ucząc się „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)" zrozumiałam, co jest przyczyną wojen. Pojęłam jak należy postępować, aby ludzkość więcej niezaznała wojny imperialistycznej".

A tow. Krzemieniowa z Wrocławia oświadcza: „Historia WKP(b), jak żadna inna książka nie tylko uzbraja ideologicznie, ale uczy głębokiej miłości i oddania sprawie klasy robotniczej. To cudowne dzieło uczy, jak należy w codziennej praktyce walczyć z wrogiem i wroga zwyciężać. Zaostrza ona naszą czujność.

W świetle procesu nikczemnego zdrajcy Rajka, najemnika titowsko - amerykańskich imperialistów — sprawa czujności proletariackiej, uporczywego i systematycznego przezwyciężania istniejącej u nas jeszcze niejednokrotnie łatwowierności politycznej nabiera specjalnej wagi.

A nie ma bodaj lepszej i głębszej, bardziej skutecznej nauki czujności klasowej, jak ta, która płynie z wielkich doświadczeń historii WKP(b)".

Te krótkie wyjątki z wypowiedzi uczestników kół samokształceniowych w minimalnym zaledwie stopniu ilustrują przemiany, jakie pod wpływem studiów pracy towarzysza Stalina zachodzą w umysłach szerokich rzesz członków Partii.

Przemiany te tworzą nowego działacza partyjnego, działacza, który wie, którędy prowadzi droga do socjalizmu, który umie posłużyć się wiedzą marksistowską w codziennym, nieugiętym trudzie budowania społeczeństwa socjalistycznego.

Milion egzemplarzy Krótkiego Kursu Historii WKP(b), [illegible] przez towarzyszy i bezpartyjnych przyczynia się do ukształtowania nowej treści i nowego oblicza naszego społeczeństwa.

Ewa Lidzka

«Historia WKP (b) jest naszym przodownikiem na drodze do socjalizmu»

— mówi murarz tow. SAWCZUK ze Starachowic

Tow. **Piotr Sawczuk,** z zawodu murarz, jest sekretarzem organizacji partyjnej na oddziale budowlanym Zakładów Starachowickich.

Tow. Sawczuk mówi, że może kierować organizacją oddziałową dzięki ukończeniu kursu szkolenia partyjnego w ośrodku przyzakładowym.

Jestem ogromnie zadowolony — mówi dalej — że obecnie jadę do Kielc, na 5-miesięczny kurs w wojewódzkiej szkole partyjnej, gdyż po powrocie będę mógł lepiej i wydajniej pracować dla Partii i Zakładów.

— „Z okazji 11 rocznicy wydania „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)", chcę specjalnie podkreślić to, co nauka tej historii daje naszej Partii i innym partiom robotniczym, a także każdemu poszczególnemu towarzyszowi".

— „Dzięki doświadczeniu WKP (b) w walce z trockizmem, partie robotnicze mogły zdemaskować politykę Tito i jego kliki. Ten fakt zaopatrzył czujność klasową w krajach demokracji ludowej, co obecnie widzimy na przykładzie Węgier, które zawczasu wykryły zdradziecki spisek Rajka, emisariusza Tito i jego pana — imperializmu amerykańskiego.

— „A jakie korzyści daje nauka historii WKP(b) poszczególnemu towarzyszowi? — Uczy się on z niej jak walczyć z wrogiem klasowym, jak uświadamiać politycznie swoje otoczenie, uczy się, że trzeba obecnie pracować jak najwydajniej, aby stworzyć naszej Polsce podstawę gospodarczą, na której zbudujemy dobrobyt i szczęście dla całego narodu.

Krótko mówiąc: — Historia WKP(b) — to nasz przewodnik na drodze do socjalizmu".

«Krótki kurs «Historii WKP (b)» nauczył mnie jak należy pracować w przemyśle socjalistycznym»

Tow. **Helena Młynarczyk** zapoznała się z „Krótkim Kursem Historii WKP (b)" w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej. Gdy pytamy, co jej dała nauka tej historii, tow. Młynarczyk zaczyna odpowiedź od swojej codziennej pracy.

— Pracuję w spawalni punktowej w Zakładzie Nr. 1 w Kielcach, na „punkciarce elektrycznej". Jestem przodownicą pracy i właśnie to, że nią jestem zawdzięczam w dużej mierze nauce historii WKP(b), gdyż nauka ta, urabiając naszą świadomość klasową, wzmacnia w nas poczucie, że pracując w przemyśle socjalistycznym, pracujemy dla siebie, dla klasy robotniczej, dla lepszej przyszłości naszych dzieci.

— Doświadczenia WKP(b) są niezwykle cenne dla naszej Partii. Dzięki tym doświadczeniom pokonaliśmy odszczepieńców WRN-owskich i zlikwidowaliśmy odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne naszej Partii. Mając stale w pamięci wzory WKP(b) unikniemy błędów na przyszłość.

— Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedno, a mianowicie na sojusz robotniczo - chłopski, który się coraz bardziej u nas w Polsce zacieśnia. To zrozumienie naturalnego sojusznika, które łączy robotnika z miasta z biednym i średnim chłopem ze wsi, zawdzięczamy również WKP(b), a przede wszystkim jej genialnemu przywódcy Leninowi, którego nauka o sojuszu robotniczo - chłopskim jest tak wspaniale w „Krótkim Kursie" przedstawiona.

„Opanować teorię marksistowsko — leninowską — znaczy to pojąć istotę tej teorii i nauczyć się posługiwać tą teorią przy rozstrzyganiu praktycznych zagadnień ruchu rewolucyjnego w różnych warunkach walki klasowej proletariatu".

(„KRÓTKI KURS HISTORII WKP(b)")

JERZY PUTRAMENT

Przejście czołgów niemieckich

Na niebie ktoś jak kwiat zrywa grabów pęki.
Wypadły z lasu chmurą huku, w huku rosły,
zadygotały głazy dróg, jęknęły, pękły.

A te przed siebie w bieg, jak piorun prosty.

Którędy pęd ich przejdzie, co zostanie?
I oto bure bryły, ryje grube garby,
niezgrabny podryg w górę, grom, ochrypłe granie,
żelaznych warg po ziemi rumor twardy.
Rozwarte gardło armat, ryży żar i wybuch.

Dopadły oniemiałej wsi, porwały, zżarły
z drzew drzazgi, chaty w proch obuchem trybów.

Tam jeszcze biel i zieleń, tutaj orkan czarny.

I już huraganową dzień odwrócił kartę,
tylko z tyłu motocykl, szakal, szosą zalkał.

Na drodze leży dziecko, oczy półotwarte,
w rączce lalka.

1941

CYNIZM LUDOBÓJCÓW z Wall—Street

„W roku 1948 wyszła w Nowym Jorku książka Williama Vogta pod tytułem **„Droga do zbawienia"**. Sam William Vogt jest dyrektorem instytucji, mającej na celu ochronę bogactw naturalnych unii panamerykańskiej. Wstęp do jego książki napisał znany mąż stanu Bernard Baruch. W swych tak zwanych badaniach naukowych nad losem ludzkości William Vogt kieruje się teorią Malthusa! Według Malthusa, jak wiadomo, główna sprzeczność w rozwoju ludzkości polega na tym, że ilość ludzi wzrasta zbyt szybko, by ziemia i wszystkie jej bogactwa mogły ich wyżywić. Malthus uważał wobec tego, że wojny, epidemie, choroby, nędza i głód są nieuniknione i pożądane dla ludzkości.

Lecz Willam Vogt idzie jeszcze dalej niż jego nauczyciel Malthus i usiłuje zastosować tę antynaukową teorię do obecnej sytuacji narodów i państw. W rozdziale pod tytułem „Zbyt wielu Amerykanów" Vogt wychodzi z założenia, że „najwłaściwszą normą zaludnienia dla Stanów Zjednoczonych jest sto milionów". A wiec jest o czterdzieści pięć milionów ludzi **„za dużo"**; stąd wniosek, że Stanom Zjednoczonym grozi nieuniknione obniżenie stopy życiowej. Lecz położenie Stanów Zjednoczonych nie jest jeszcze takie straszne. Tak samo jak faszyści niemieccy, którzy starali się usprawiedliwić swoją agresję brakiem „przestrzeni życiowej", Vogt objaśnia dążenie pewnych kół do zagarnięcia zapasów i terytoriów innych narodów **„przeludnionych" Stanów Zjednoczonych.**

„Zapasy rudy cynkowej są ograniczone i być może, że trzeba będzie wojować o dostęp do zapasów cyny"— pisze on. Albo: „Przewidując wyczerpanie naszych zapasów ropy naftowej posyłamy flotę na Morze Śródziemne, zagrażamy Związkowi Radzieckiemu, żądamy dostępu do naftowych bogactw Azji" (str. 68).

Rzecz jasna, że to nie charakter rozwoju kulturalnego Związku Radzieckiego pobudza świeżoupieczonego piewcę nowej wojny Vogta, popartego przez Bernarda Barucha.

Jeśli znajdą się rzeczywiście tacy naiwni ludzie, którzy sądzą, że marszalizacja szeregu krajów i tak zwany pakt północno - atlantycki mają istotnie na celu polepszenie warunków życiowych ludności tych krajów, to gorąco polecam tym ludziom, by kilkakroatnie przeczytali książkę Williama Vogta.

„Na nieszczęście — pisze Vogt (zwróćcie zwłaszcza uwagę na wyrażenie „na nieszczęście")—pomimo wojny, bestialstw niemieckich i głodu, ludność Europy, nie licząc Rosji, zwiększyła się od 1936 do 1946 roku o jedenaście milionów. Przypuszczalnie w 1945 roku liczba ludności w Europie wynosi 404 miliony, to jest zwiększy się w ciągu dwudziestu lat o dziesięć procent. Zamiast 370 milionów pustych żołądków, które trzeba trzy razy dziennie napełniać pożywieniem produkowanym na cudzych ziemiach, w Europie będzie 404 miliony pustych żołądków ilość głodnych gąb wzrasta, ilość ziemi nie zwiększa się się jednak" (str. 199—200).

William Vogt znajduje przeto jedyne wyjście z sytuacji, a mianowicie— zmniejszenie ilości ludzi w Europie. Pisze on mianowicie: **„Wszystko, co robimy dla przyrostu ludzkości, szkodzi Europie i nam samym. Stabilizacja, a potem zmniejszenie się liczby ludności w Europie byłoby właśnie największym wkładem do sprawy pokoju i ogólnego rozkwitu"** (str. 211).

Znajdzie się może jakiś naiwny Anglik, który uwierzy, że broń atomowa i pakt atlantycki istnieją po to, by bronić kultury angielskiej i starego humanizmu angielskiego. Lecz lektura Williama Vogta przekona każdego, że twórcy broni atomowej i paktu atlantyckiego traktują ze wzgardą za równo naród angielski, jak i wszystkie inne narody. Według Vogta tak zwany „Nowy Świat" zawsze karmił Anglię, a przewrotu przemysłowego w Anglii nigdy by nie było bez pomocy Ameryki. A obecnie „jeśli nie chcemy zmieścić pod naszyn stołem pięćdziesięciu milionów nóg brytyjskich... znowu ujrzymy srożący się na ulicach Londynu głód" — pisze Vogt (str. 72).

Właściwie taki sam jest stosunek Vogta do wszystkich pozostałych narodów. „Największą tragedią dla Chin byłoby teraz zmniejszenie procentu śmiertelności wśród ludzi" — pisze Vogt, „ze względu na całą ludzkość głód w Chinach jest nie tylko pożądany, lecz wręcz niezbędny".

Co się tyczy stanu rzeczy w Chile Vogt dopatruje się w nim następujących stron dodatnich: „Jednym z największych, a bodaj nawet największym obecnie plusem Chile jest wysoki procent śmiertelności wśród mieszkańców tego kraju" (str. 186).

Zdaniem Williama Vogta o mądrości starożytnych Greków „świadczą ich poczynania, o których historycy piszą nader rzadko. Grecy zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, wynikającego z przeludnienia, i świadomie z nim walczyli drogą popierania prostytucji, dzieciobójstwa, emigracji i kolonizacji" (str. 58).

Ale co tam starożytni Grecy, kiedy Vogt z całą stanowczością potępia działalność lekarzy współczesnych. „Lekarze — pisze on — koncentrują swe wysiłki w jednym celu — na ratowaniu ludzi od śmierci... Ulepszając warunki sanitarne i organizację pomocy lekarskiej ponoszą oni odpowiedzialność za przedłużenie życia milionów nędzarzy" (str. 48).

Z przemówienia A. Fadiejewa, głoszonego na Światowym Kongresie Pokoju w Paryżu.

Cytaty przytoczone nie wymagają szerszych komentarzy, niż te, którymi zaopatrzył je Fadiejew. Dodajmy jeszcze, że autor przedmowy do książki Vogta, Baruch, jest jedną z poważnych osobistości politycznych w Stanach Zjednoczonych. To właśnie on jest ojcem duchowym atomowej polityki szantażu, prowadzonej aż do onegdaj przez Biały Dom. Zatem „dzieło" p. Vogta jest nie tylko wyrazem jego osobistych przekonań, lecz grupy ludzi znajdujących się u steru rządu.

Takim właśnie ludziom, panom Vogtom, Baruchom i innym z Wall-Street'u obłąkańcom i spadkobiercom hitlerowskich „nadludzi" masy całego świata przeciwstawiają swoją wolę pokoju. Wola ta nie bierna. O pokój trzeba walczyć, by zapewnić jego zwycięstwo. O pokój ten walczymy!

W rocznicę urodzin M. Ostrowskiego

PISARZ, KTORY KSZTAŁTUJE CHARAKTERY LUDZI RADZIECKICH

*Mikołaj Ostrowski urodził się **29 września 1904 roku i zmarł 22 grudnia 1936 roku. Żył zaledwie 32 lata. Ale wpływ**, który wywiera **jest tak głęboki**, znaczenie jego **jest tak wielkie**, że odnajdujemy je po dziś dzień na każdym kroku. Ostrowski należy do plejady pisarzy, którzy są dumą literatury radzieckiej.*

Utwory jego cieszą się ogromnym powodzeniem. Pierwsza część powieści pt. „Jak hartowała się stal" wyszła w 1932 roku, druga zaś w dwa lata później. Książka ta wyszła w owym czasie w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Obecnie nakład powieści „Jak hartowała się stal" i pośmiertne wydanie pierwszego tomu powieści pt. „Zrodzeni z burzy", dochodzi do 6 milionów. Jego dzieła zostały przełożone na 43 języki narodów Związku Radzieckiego i na 20 języków innych narodów.

Żaden z bohaterów współczesnych utworów literackich nie brał tak aktywnego udziału w kształtowaniu się świadomości i charakteru młodzieży radzieckiej, nie wywierał na nią takiego olbrzymiego wpływu, jak bohater powieści „Jak hartowała się stal"— Paweł Korczagin. Pomagał on i pomaga wychowywać młode pokolenie kraju socjalizmu na ludzi śmiałych, wierzących w słuszność swej sprawy, nieznających lęku przed trudnościami, gotowych przezwyciężyć wszelkie przeszkody na drodze do celu.

Gdyby trzeba było jak najkrócej scharakteryzować sens życia Korczagina, a równocześnie kwintesencję życia samego Ostrowskiego (gdyż „Jak hartowała się stal" jest powieścią autobiograficzną), możnaby powiedzieć, że pragnieniem jego było: „kroczyć w awangardzie, walczyć na pierwszej linii ognia".

Jako 15-letni chłopiec, Korczagin brał udział w wojnie domowej, walczył o władzę radziecką, a następnie ofiarnie pracował w latach budownictwa pokojowego: zakładał kolejkę wąskotorową, odbudowywał warsztaty kolejowe. Z właściwym mu entuzjazmem ustosunkował się do pracy komsomolskiej. „Kto się nie pali — ten kopci. Takie jest prawo. Niech żyje płomień życia" — powiadał on i z zapałem, właściwym młodzieńczej duszy, oddawał się każdej sprawie, którą zleciła mu partia.

Ciężka choroba wytrąciła Korczagina z szeregów czynnych pracowników. Ale unieruchomiony, ślepy, przykuty do swego „materacowego grobu" nie poddawał się, nie upadał na duchu lecz prowadził bohaterską walkę o powrót do szeregów. Nauczył się władać orężem słowa i został pisarzem.

„Nie ma takich twierdz, których by nie zdołali wziąć bolszewicy" — wierny tym słowom Stalina, Korczagin starał się kierować nimi zawsze i we wszystkim. Rozumiał on, że cechą organiczną człowieka radzieckiego jest łamanie wszelkich przeszkód na drodze do celu. Albowiem w ludziach uzbrojonych pod względem ideologicznym trudności wywołują nowy dopływ energii, na pięcia woli. Tacy ludzie hartują się w walce i wychodzą z niej jeszcze silniejsi.

Takiego właśnie stosunku do trudności uczyła go partia komunistyczna. I właśnie dlatego, że bohaterowie książek Mikołaja Ostrowskiego mają komunistyczny stosunek do trudności, stali się wzorem i przykładem dla młodzieży radzieckiej.

Korczagin jest postacią zaczerpniętą z życia, jest malowany z natury.

Korczagin był z narodem radzieckim w latach przedwojennych pięciolatek stalinowskich. Z nową siłą wystąpiła jego postać w okresie wielkiej wojny narodowej. To on bronił Sewastopola i Odessy, on stał niezłomnie pod Leningradem i Stalingradem. W pierwszych szeregach szedł do ataku i zwyciężał. On był przyjacielem Zoi Kosmodemjańskiej i Olega Koszewoja i Aleksandra Matrosowa.

Autorzy nowych utworów o życiu radzieckim wspominają o Korczaginie, powołują się na niego, jako na postać istniejącą realnie. Spotykamy się z nim w „Młodej Gwardii" Fadiejewa, w „Opowieści o prawdziwym człowieku" Borysa Polewoja, w książce Panowej pt. „Krużylicha", w „Chorążych" A. Gonczara, w powieści W. Dobrowolskiego pt. „Trzej w szarych szynelach"...

Paweł Korczagin stoi dziś znowu na pierwszej linii i bierze udział w budownictwie powojennym, krocząc wraz z całym narodem zwycięską drogą do komunizmu.

W tych samych Kijowskich Warsztatach Kolejowych, w których pracował swego czasu Ostrowski, pracują dziś brygady jego imienia, a najlepsi robotnicy uważają za zaszczyt, gdy nazywa się ich „korczaginowcami".

Na tablicy honorowej moskiewskiej fabryki narzędzi „Frezer" figurują nazwiska stachanowców, nowatorów produkcji z brygad im. Pawła Korczagina.

Młodzi robotnicy fabryki elektrotechnicznej w Moskwie złożyli podanie do organizacji komsomolskiej. Pisali oni: „Zachwycamy się bohaterskimi czynami na polu pracy Pawła Korczagina przy budowie kolejki wąskotorowej. Nasza brygada postanowiła pracować tak jak Korczagin. Dlatego też nazywamy się „korczaginowcami" i prosimy komsomolską organizację fabryki, aby nadała nam na stałe tę zaszczytną nazwę".

Brygady imienia Ostrowskiego - Korczagina istnieją w fabrykach „Krasnyj Wyborżec" i „Elektrosiła" (Leningrad), w fabryce przyrządów mierniczych w Krasnodarze, w kopalniach nafty w Groźnym.

Maszyniści prowadzą parowozy marki „Mikołaj Ostrowski", lotnicy latają na samolotach „Mikołaj Ostrowski", marynarze jeżdżą na statkach o nazwie „Mikołaj Ostrowski", kombajnerzy pracują na kombajnach „Mikołaj Ostrowski"...

Mikołaj Ostrowski jest dla ludzi wielu krajów i narodów uszlachetniającym przykładem. Młodzież wolnej i demokratycznej Bułgarii buduje nowe życie, idąc za przykładem młodzieży radzieckiej. Wśród budowniczych Dymitrowgradu jest oddział imienia Pawła Korczagina. Pisarz bułgarski opowiada o budowie mostu żelbetonowego nad przełęczą górską i nazywa bohaterów budowy „młodymi Korczaginami".

„Tylko człowiek radziecki i bolszewik mógł tak ofiarnie służyć sprawie narodu" — pisze o Ostrowskim Dora Nasto z Albanii.

Tłumaczka powieści „Jak hartowała się stal" na język grecki, Helena Kirpakida, napisała we wstępie do nowego wydania książki Ostrowskiego:

„Jestem bezgranicznie szczęśliwa, że zdołałam oddać w moim języku ojczystym uczucia i sprawy zahartowanego w walce o nowe życie Pawła Korczagina, który i teraz jest żywy i teraz jest bojownikiem i twórcą człowieka nowego społeczeństwa".

Ostrowski żyje i żyć będzie! Nieśmiertelny jest pisarz i nieśmiertelny jest bohater, który zespolił się ze swoim wielkim wolnym narodem, idącym do świetlanego celu — do komunizmu.

Festiwal filmów czechosłowackich
«ODDZIAŁ Z-8»
FILM, KTORY POBUDZA CZUJNOŚĆ KLASOWĄ

Zaostrzyć czujność! Wzmóc walkę z sabotażystami! Z tą myślą wychodzimy z sali kinowej po obejrzeniu niezwykle interesującego filmu: „Odział Z-8", wyświetlanego obecnie na naszych ekranach w ramach Festivalu filmów czechosłowackich.

„Oddział Z-8" jest jednym z oddziałów wielkich zakładów hutniczych, gdzie prowadzi się nowe badania metalurgiczne. Szajka wrogów ustroju ludowego, agentów międzynarodowego kapitału, zdrajców własnej ojczyzny, prowadzi uporczywą akcję sabotażowo - szpiegowską, polegającą na niszczeniu urządzeń huty, utrudnianiu produkcji oraz na wykradaniu tajnych planów. Udaje się im przeniknąć na teren oddziału Z-8. Przecinają dopływ prądu, podkładając dynamit, starają się wykraść ważne plany produkcji, próbują siać niewiarę w siły władzy ludowej i rządu robotniczo chłopskiego.

Przeciwstawia się im zdecydowanie klasa robtonicza. Pewni słuszności swej drogi robotnicy, inżynierowie, dyrekcja — zaciskają pięści. Niepowodzenia i trudności nie łamią ich, nie poddają się naporowi wroga. Szajka zostaje, mimo sprytnego maskowania się, wykryta a tchórze i zdrajcy własnego narodu — schwytani. Do znaczenia symbolu urasta doskonała filmowo — scena tropienia przez robotników jednego z sabotażystów, który po zamchu na hutę stara się ukryć na jej olbrzymim terenie przed sprawiedliwością i gniewem ludu. Zdrajca zdaje sobie sprawę z beznadziejności swej sytuacji oraz sytuacji bliższych i dalszych kamratów.

Film w znakomity sposób odsłania nie tylko działalność szajki sabotażystów, ale nędzne usiłowanie przeciwstawiania się całej klasy burżuazji nieuchronnemu procesowi przemian społeczno - politycznych, przejściu władzy i środków produkcji na własność narodu. Kapitaliści, nie mogąc pogodzić się ze zwycięstwem ludu, imają się wszelkich sposobów, nie wykluczając najpotworniejszych zbrodni, aby utrzymać się przy władzy. „Oddział Z-8" w skrócie filmowym przedstawia tę walkę.

A. ROWIŃSKI

WRZESNIE 1939

Warszawa płonie w dzień i w nocy,
żelazo bomb rozpruło domy,
wzera się dym gryzący w oczy,
a w płuca — cegieł pył czerwony.
Na barykadach robotnicy,
szare mundury i bez odznak.
Szturmują Niemcy już stolicę,
bez walki miasto się nie podda.

Na barykadach walczy Polska,
na barykadach wiersz się rodzi,
kreśli go ślusarz ręką szorstką,
kiedy grantem w czołgi godzi,

kreśli go monter, gdy na Woli
benzyną leje cielska armat.
Bo stokroć bardziej klęska boli,
kiedy się życie da za darmo.

ZDOBYCZE NAUKI — DLA DOBRA

ILIA ERENBURG

POKÓJ ŚWIATU

(Fragmenty z przemówienia wygłoszonego na Światowym Kongresie Pokoju w Paryżu).

„Jako pisarz pragnąłbym mówić o literaturze, o czarnych słowach, o poetach i amatorach książek. Ale mówić będę o czymś innym — o tej zmorze, która jak czarna chmura zawisła nad światem. Będę o tym mówił, gdyż nowi barbarzyńcy zagrażają dziś wszystkiemu, co mi jest drogie: pożółkłym inkunabułom w księgozbiorach Europy i dziecięciu, które otwiera po raz pierwszy elementarz, Puszkinowi i Ronsardowi, Luwrowi i Uffiziom, drzewu, którym zachwyca się poeta, i samemu poecie, ogrodom i miastom, które zrodziła cała nasza piękna stara kultura.

Czyż można mówić teraz o czymś innym? Gdy morze zagraża tamom Walcherenu, ludzie budzą się wśród nocy i odpierają atak żywiołu. Kiedy stado rozwścieczonych słoni zagraża uprawnym polom Indyj, ludzie odpierają atak słoni. Gdy miastu grozi pożar, ludzie nie namyślają się wiele, lecz zalewają ogień.

Ludzie, którzy przygotowują nową wojnę, mówią bardzo chętnie o kulturze. Jak to z ich słów wynika, muszą bronić „kultury zachodniej" przed Wschodem. Jest to jawny plagiat i gdyby się Goebbels nie otruł, mógłby zażądać autorskiego hononarium za wykonanie jego szlagieru przez wszystkich „antlantyckich" wirtuozów.

Któż ma wobec tego reprezentować „kulturę zachodnią"? Ku-Klux-Klan z Alabamy, Turek Jałczyn, Ilza Koch, samuraje japońscy, właściciele niewolników z Johannesburgu, król Abdullah, monachijscy przyjaciele Hitlera, potężni negocjanci z Seuiu, Czang-Kaj-Szek, mister Parnell Thomas i oczywiście pan Wiktor Krawczenko.

Przed kim wymienieni tu dżentelmeni bronić mają „kultury zachodniej"?

Przed „Wschodem", z tym, że ten „Wschód" — to Louis Aragon i Pablo Neruda, ks. Boulier, dziekan katedry Canterburyjskiej, Haldane i robotnicy przedmieść paryskich, mer Florencji i Howard Fast, Picasso i Tomasz Mann, Joliot - Curie i obywatele Oradour-sur-Glane.

Najwięcej w obronie „kultury zachodniej" perorują gorliwcy amerykańscy. Nie dorośli oni w ogóle do tego, by rozumieć twory kultury. Dyskutują, co pozostanie z Luwru po bombie atomowej, marzą, jakby go nabyć, ale zrozumieć to, co się w Luwrze mieści... nie! do tego jeszcze nie dorośli. Niech pomyślą skromnie o swoim młodym wieku, niech postoją z odkrytą głową przed Akropolem, przed Kapitolem, przed soborem św. Zofii w Kijowie, przed Chartres. Kultura to nie tort weselny na stole plantatora znad Missisipi, kultury nie można pokrajać na kawałki.

Był czas, kiedy Francja kroczyła na czele ludzkości. Wolnomyślicieli rosyjskich nazywano wtedy „wolterianami" i „jakobinami". Byli to prawdziwi patrioci rosyjscy i pragnęli szczęścia swego kraju. Sądzę, że Francuzi, Polacy, Włosi, Czesi i ludzie pracujący innych krajów, którzy korzystają z doświadczenia narodu radzieckiego, pozostają dobrymi patriotami. My nie dzielimy kultury na zachodnią i wschodnią. My dzielimy świat na budowniczych kultury i wandalów, na twórców i na trutni, na żywych ludzi i na żywe trupy. Mówiąc „my", nie zamykam się w granicach mego państwa. Z nami są przecież najbardziej wartościowi ludzie z całego świata. Opublikowawszy tekst ostatniego paktu wojskowego jego apologeci z satysfakcją oświadczyli: „Rozłam świata został teraz dostatecznie ugruntowany".

Tak, jest on istotnie ugruntowany, ale dokonywa się nie po tej linii, którą wytknęli autorowie paktu. Jest to rozłam między ludźmi przeszłości i ludźmi przyszłości, między dolarem i sumieniem, między bombą atomową i prawdziwym humanizmem, między łopatą grabarza i motyką ogrodnika. Kongres nasz to najlepsza odpowiedź, dana tym, którzy zamierzali rozbić świat na „zachodni i wschodni".

Przyszliśmy tu, aby zwrócić się do przedstawicieli wszystkich wielkich narodów Europy z wezwaniem: uchrońmy nasz wspólny dom przed zagładą, zachowajmy naszą starą kulturę! Zwracamy się z tym wezwaniem nie tylko do tych, którzy są jednych z nami przekonań, lecz do wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na to, czy są oni zwolennikami Marksa czy Kanta, bez względu na to, czy są bezwyznaniowcy czy katolicy. Przyszliśmy tu nie po to, by dowodzić słuszności naszych idei lub wyższości naszego ustroju społecznego. Wolimy dowieść tego pracą, twórczością i rozwojem Państwa Radzieckiego. Przyszliśmy tu, by podać dłoń wszystkim ludziom, którzy rzeczywiście nienawidzą wojny. Jest ich wielu, bardzo wielu, tak wielu, że trudno ich zliczyć.

Kto opowiada się za amatorami wojny, -agresorami i atomowcami? Do szeregu, panowie, i naprzód marsz! Ba, nie zbierze się z nich nawet kompania.

A z nami idą narody, których nie można policzyć, bo narody są nieprzeliczone i niezniszczalne.

Ja, pisarz radziecki, przedstawiciel narodu, który oczerniają wrogowie — nasi i wasi — wrogowie ludzkości, skończę słowami, które każdy z nas nosi w swoim sercu: pokój światu".

Narody radzieckie rozmiłowane w muzyce Chopina

Chopin należy do ulubionych kompozytorów narodu radzieckiego. Natchnione dźwięki muzyki Chopina rozbrzmiewają w salach koncertowych, w niezliczonych Domach Kultury, w Domach Armii i Marynarki Radzieckiej, w klubach i świetlicach kołchozowych.

Jeszcze 25 lat temu nie można było marzyć o tym, że muzyka Chopina rozlegać się będzie nie tylko w wykonaniu pianistów europejskich, w tej liczbie i rosyjskich, ale że zawita ona pod strzechy niezliczonych narodów radzieckich w wykonaniu odtwórców azerbejdżańskich, uzbeckich, tadżyckich, turkmeńskich, kazachskich i kirgiskich, jednym słowem w interpretacji przedstawicieli całego „narodu 100 narodów".

Ten szczególny kult i pietyzm w stosunku do Chopina, który daje się zaobserwować wśród wszystkich warstw narodu radzieckiego ma swoją wieloletnią tradycję.

Muzycy rosyjscy widzieli w muzyce Chopina te same elementy, które poeci rosyjscy znaleźli w poezji Mickiewicza — oddźwięki bliskiej sercu, bratniej mowy, pokrewieństwo idei artystycznej. Przedstawiciele rosyjskiej myśli społecznej wcześniej, niż ktokolwiek inny w Europie, odkryli w twórczości Chopina triumf polskiego geniuszu narodowego, odkryli w nim wielkiego artystę ludowego.

Muzycy rosyjscy zawsze widzieli w Chopinie niewygasłe źródło, tryskające kaskadą żarliwego umiłowania życie. Teza ta słuszna jest w całej rozciągłości, gdyż chopinologia rosyjska odrzucała i nadal odrzuca całą sentymentalno - romantyczną bałamutną interpretację mieszczańską, w którą tak obfituje chopinologia krajów zachodnio-europejskich.

Szkoła rosyjska zburzyła gmach mistyczno - idealistycznych koncepcji chopinologii zachodnio - europejskiej, ujawniając prawdziwe oblicze artysty-patrioty, który nawet na wygnaniu potrafił zachować w sercu nienaruszoną miłość ojczyzny, a w myślach czystość i świeżość ojczystej melodyki ludowej, nietkniętą oryginalną myśl poetycką swego narodu.

Gdybyśmy najzwięźlej choćby chcieli wyliczyć myśli o Chopinie, które w ciągu nieomal całego stulecia wyszły spod pióra muzyków i muzykologów rosyjskich, poczynając od Glinki, Bałakirewa, Rymskiego - Korsakowa i Czajkowskiego a kończąc na Paschałowie i Asafiewie to urosłyby one do rozmiarów grubego tomu. Ograniczymy się więc do krótkiej uwagi, że nikt nie ocenił dotychczas Chopina tak głęboko i wiernie, jak Stasow. Zdaniem Stasowa, twórczość Chopina stanowi wspaniały przejaw ducha narodowego w muzyce. Stasow pierwszy wyraził pogląd, iż „jakkolwiek Chopin przyjechał do Paryża, jako 20-letni młodzieniec, jego indywidualność artystyczna była już całkowicie skrystalizowana i dlatego nie wywarły na nią żadnego wpływu ani jednostki, ani wydarzenia... Nigdy w twórczości jego nie milkła potężna nuta polskiej muzyki narodowej, nigdy nie wygasł płomień żarliwej miłości ojczyzny, który wyciskał głębokie piętno na całej twórczości artysty."

Zarówno Stasow, jak i nowsi muzykolodzy rosyjscy uważali twórczość Chopina za przejaw polskiego geniuszu narodowego, a polską pieśń i taniec ludowy — za jedyne źródło tej twórczości.

Stasow uważał, że wszystkie kompozycje Chopina to utwory muzyki programowej „nasyconej wielką i głęboką treścią".

„Odczuwał on — pisał Stasow — nie tylko potrzebę zabawiania się grą skojarzeń dźwiękowych... ale nieprzepartą potrzebę wyrażenia swych uczuć, otwarcia swej duszy, pokazania niewidzialnej dla osób postronnych treści swego życia wewnętrznego. Głęboka zaduma nad sobą samym i losami swej ojczyzny, następujące po sobie chwile radości i rozpaczy, marzenia i stany zachwycenia, minuty szczęścia i goryczy, słoneczne sceny miłosne — wszystko to przeplatane zrzadka przez ciche i spokojne obrazy przyrody — oto właściwa dziedzina, oto udzielne księstwo Chopina".

Obecnie, po upływie przeszło 50 lat od chwili ukazania się pracy Stasowa, lepiej i głębiej rozumiemy Chopina. Naród radziecki kocha w Chopinie swego polskiego brata. Chopin jest duchowym bratem Glinki i Dargomyżskiego, Bałakirewa i Musorgskiego, Czajkowskiego i Borodina. Ojciec duchowy Moniuszki, ojciec całej nowszej muzyki polskiej, genialny kompozytor — stanowi przedmiot dumy i chwały narodu polskiego, a zarazem i całej postępowej ludzkości. Masy pracujące całego świata, którym droga jest wolność, demokracja i prawdziwa sztuka, kornie chylą czoła, czcząc pamięć wielkiego kompozytora polskiego.

W. Gorodiński

WIERSZ ARAGONA

na pomniku

Francuzów zamordowanych

w MAUTHAUSEN

W Paryżu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 9 tysięcy Francuzów, zamordowanych w obozie w Mauthausen. Na kolumnie pomnika, na której spoczywa serce z brązu wyryto następujący wiersz Aragona:

Umarli nie śpią,
Pozostał im tylko ten kamień,
Na którym zmieścić nie można
mnóstwa ich imion,
Pamięć zbrodni
Jest jedyną modlitwą
O którą prosimy cię przechodniu.

ROMAIN ROLLAND

POKÓJ WOLNYCH NARODÓW

Słowo „pokój" określa równie dobrze właściwości cmentarza i pół uprawnych. „Pokój" może oznaczać tchórzliwe milczenie, jakie dzięki tyranom panuje nad narodami niewolników — oraz pracowity porządek, którego chcą i który wywalczyły wolne ludy.

Nasz pokój jest pokojem wolnych narodów, wolnych ludzi wszystkich krajów, którzy muszą się zjednoczyć i którzy zjednoczą się przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym, przeciwko faszyzmowi we wszystkich krajach — własnych i obcych — przeciw wszystkiemu co zagraża wolności, godności ludzkiej i postępowi. Bowiem wszystko co jest wrogiem ludzkości, współdziałającej na zasadach sprawiedliwości i równości, każdy rasizm, wszelkie metody imperialistyczne — naszego czy obcego imperializmu — jest naszym wrogiem. Nasz pokój istnieje, podobnie jak nasz sposób myślenia, w wymiarze międzynarodowym.

Louis Aragon i Elza Triolet przybyli do Polski

Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Zw. Literatów Polskich przybył dn. 29 bm. do Warszawy znakomity poeta i pisarz francuski Louis Aragon, wraz z małżonką, wybitną poetką, Elzą Triolet.

* * *

Louis Aragon jest dziś jednym z czołowych pisarzy Francji. W swej twórczości literackiej Aragon idzie w szeregach ruchu robotniczego drogą postępu.

Aragon — jest kolejno redaktorem dzienników „Commune", „Humanité" i „Ce soir". Pisze powieść „Dzwony Bazylei" oraz „Piękne Dzielnice", za które otrzymuje w r. 1930 nagrodę literacką im. Renaudot. Powstały w otym okresie tom poezji „Niech żyje Ural" jest entuzjastyczną oceną przemysłowych osiągnięć Związku Radzieckiego.

W r. 1931 wydaje poemat pt. „Czerwony front", za który został prze reakcyjne władze pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W czasie okupacji hitlerowskiej bierze czynny udział w Ruchu Oporu, nie zaprzestając działalności literackiej. Z tego okresu pochodzi piękny cykl erotyków „Oczy Elzy" oraz tom powieści „Wielkość i upadek Francji". Opowiadania pt. „Prawo Rzymskie przestało istnieć" stanowią druzgocącą krytykę faszystowskiego systemu prawnego.

Do ostanich prac Aragona należy znakomita powieść — kronika p. t. „Komuniści".

Szereg prac znakomitego pisarza ukazało się ostatnio w przekładzie na język polski, m. in. „Dzwony Bazylei" oraz „Wielkość i upadek Francji". Książka pt. „Komuniści", drukowana dotychczas we fragmentach, wyjdzie niebawem z druku.

Aragon, biorąc żywy udział w akcji na rzecz pokoju, należał do Francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu.

Jak wiadomo, Aragon za swą działalność w obronie wolności i pokoju został ostatnio pozbawiony przez francuskie czynniki reakcyjne praw obywatelskich.

KRONIKA KULTURALNA

Komenda Główna „Służby Polsce", pragnąc wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa życiem młodzieży w brygadach i hufcach „SP", ogłosiła w grudniu ub. roku konkurs otwarty na prace literackie poświęcone problematyce junackiej.

Dwie pierwsze, równorzędne nagrody przyznano: Tadeuszowi Urgaczowi za cykl wierszy „Zielonobluzy Poemat" i Jerzemu Kierstowi za zbiór piosenek. Dalsze nagrody otrzymali Wiesław Rogowski za nowele z życia junaków oraz Teresa Tworek, Jan Świdziński, Aleksander Graas, Robert Stieller i W. Michalski — za opowiadania.

* * *

Pisarze polscy: W. Broniewski, Narbut, L. Lewin i J. Kubiak, przebywający w Bułgarii od dnia 7 września r. b. zwiedzają kraj, zaznajamiając się z życiem społecznym, kulturalnym i gospodarczym Ludowej Bułgarii. Pisarze polscy są serdecznie podejmowani przez Związek Literatów Bułgarskich.

* * *

Na zaproszenie Towarzystwa im. Helmuta Gerlacha przybył do Niemiec na tournee koncertowe polski dyrygent Witold Rowicki. Wystąpi on w koncertach poświęconych muzyce polskiej, organizowanych na terenie radzieckiej strefy Niemiec oraz w Berlinie.

* * *

W okresie „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej" na ekranach naszego województwa ujrzymy dokumentarny film radziecki „Stalingrad", który zdobył I nagrodę na Festiwalu w Mariańskich Łaźniach.

WARSZAWY 1949

Na rusztowaniu słońce murarz
do srebrnej kielni pragnie złowić,
a on w chmurach się zanurza
i nie chce oddać złotej głowy.

Na rusztowaniu rośnie Polska,
rozprysło wokół gmachów piękno
i tak powstaje dźwięczna piosnka,
kiedy murarskie kielnie brzękną.

I tak powstaje dźwięczna piosnka,
kiedy przez Trasę mkną pojazdy...,
kiedy za uśmiech można dostać
spokojne niebo, złote gwiazdy.

Marek Adam Jaworski

JAN SMUTEK

Ptak pokoju

Do ksiąg biblijnych wniósł gałązkę
pokoju opasany tęczą
wydobył piórem wierszy wiązkę
zielonych, w których słowa dźwięczą
nadzieją i odkrywają świat
na nowo jak Colombo, który
w gołębie skrzydło lotnych żagli
odwagi nabrał, rozwiał chmury
do lotu, wbrew nadziejom wiatrów przynagli
i z mórz wydobył obszar nowy.
Antypod biorę dwie połowy:
ta mówi w ludów pokój wierzę
a tamta wojnę błogosławię.
Gołębie lecą z jednej strony,
a z drugiej stalowe jastrzębie
w eskadrach. Pokój otworzony.
Przez okno, które chwyta oddech,
kiedy zachód w zmierzchu dogasa,
wpada opromieniony wschodem
gołąb Picassa.

LUDZKOŚCI I UTRWALENIA POKOJU

BLIŻEJ SPRAW PRODUKCYJNYCH!

Po wyborach Komitetów Zespołowych PZPR w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

W ciągu ostatnich 2 niedziel odbyły się wybory Komitetów Zespołowych przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Wybory te, przeprowadzone w wyniku zmiany struktury naszych organizacji partyjnych w PGR-ach, niewątpliwie przyczynią się do uaktywnienia organizacji partyjnych i do podniesienia gospodarki PGR-ów.

O tym, że towarzysze nasi zrozumieli szczególne znaczenie zmiany struktury organizacyjnej i samych wyborów, świadczy dostateczna na ogół frekwencja na zebraniach. Frekwencja ta zresztą mogłaby być jeszcze większa, gdyby wszędzie zawczasu postarano się o dostarczenie środków transportowych dla towarzyszy, zamieszkałych w 30-kilometrowej nieraz odległości od miejsca zebrania.

Udział towarzyszy w dyskusji nad wygłoszonymi referatami był stosunkowo duży. Na 633 uczestników zebrania, głos zabierało 96. Oceniając zaś treść wypowiedzi towarzyszy odnotować należy jako wybitnie pozytywny fakt, że większość poruszała tak ważną sprawę, jak warunki pracy i warunki mieszkaniowe robotników rolnych. W wypowiedziach tych jak gdyby dominowała troska o człowieka, odpowiedzialność PZPR-owca za warunki życiowe swoich towarzyszy pracy.

Były również wypowiedzi, które podkreślały niedostateczną dotychczas aktywność naszych organizacji partyjnych w PGR-ach, częściowe zaniedbanie tych organizacji przez Komitety Gmine i Powiatowe. Towarzysze ocenili krytycznie fakt, że niektóre organizacje partyjne przy PGR-ach przez dłuższy czas nie odbywały zebrań, lub też, że wielu towarzyszy nie uczęszczało na zebrania regularnie.

Fakt, że towarzysze o tym mówili jasno i otwarcie świadczy niewątpliwie, że są zdecydowani ten niewłaściwy stan rzeczy zmienić.

Należy jednak również stwierdzić, że dyskusja wykazała istniejący jeszcze w dużym stopniu brak zainteresowania wielu towarzyszy konkretnymi zadaniami produkcyjnymi swoich warsztatów pracy, tj. majątków PGR-owskich, brak wnikliwej analizy gospodarki poszczególnych P. G. R-ów.

Komitety Zespołowe zostały wybrane i przystępują do pracy. Komitety niewątpliwie z wspomnianych wyżej braków wyciągną wnioski. Konieczne jest bowiem, by wszyscy nasi towarzysze w PGR-ach zrozumieli swoje zadania: że na nich, t.j. na organizacjach partyjnych ciąży odpowiedzialność przed partią za pracę PGR-ów, za dobrą ich gospodarkę, za to, by w myśl postulatów Partii, PGR-y istotnie stały się majątkami wzorowymi, wywierającymi swój wpływ na przekształcenie oblicza wsi polskiej — by PGR-y istotnie stały się fabrykami chleba i mięsa.

Konieczne jest, by w tej dziedzinie, Komitety Zespołowe korzystały z doświadczenia fabrycznych organizacji partyjnych i by jaknajszybciej nawiązały kontakt z organizacjami partyjnymi przy najbliżej położonych zakładach przemysłowych.

Konieczne jest również, by Komitety Zespołowe w sposób należyty pobudziły czujność wszystkich towarzyszy, by dbając ciągle o czystość szeregów partyjnych, wykazali czujność również w dziedzinie gospodarczej. Wtedy niewątpliwie zapobiegnie się takim faktom, jak:

nieterminowe wypłaty, nieterminowe dostawy maszyn, zbóż lub nieterminowe dostawy ubrań i obuwia ochronnego dla pracowników. Dotychczasowe braki w tej dziedzinie wykazały często niedołęstwo, zaniedbanie i biurokratyczne odwlekanie pilnych spraw.

Przed Komitetami Zespołowymi stoi poważne zadanie podniesienia sprawności i uaktywnienia folwarcznych organizacji partyjnych. Im wcześniej Komitety Zespołowe wyrównają dotychczasowe niedociągnięcia, tym prędzej będą mogły przystąpić do realizacji zadań, które wysuwa przed nimi rozwój wsi polskiej w kierunku gospodarki socjalistycznej.

M. Listowski

FESTIVAL SZTUK TEATRALNYCH rosyjskich i radzieckich

rozpoczyna się w teatrach całego kraju

W dniu 1 października b. r. wszystkie teatry polskie przystąpią do wielkiego Festivalu sztuk rosyjskich i radzieckich. Celem Festivalu jest nie tylko zapoznanie widza polskiego z arcydziełami dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej. Chodzi również o umożliwienie naszym dramaturgom, reżyserom i aktorom zapoznania się z czołowymi pozycjami realizmu socjalistycznego.

Do Festivalu, który rozpoczyna się 1 października i trwać będzie do połowy grudnia b. r. przystąpią — poza wszystkimi zawodowymi teatrami polskimi — również liczne teatralne zespoły świetlicowe. W ciągu października i listopada wszystkie uczestniczące w konkursie zespoły teatralne wystawiać będą wybrane przez siebie sztuki. W tym czasie specjalny sąd konkursowy odwiedzi je i oceni ich grę. W skład jury wejdą, poza teatrologami, przedstawiciele społeczeństwa. Około dziesięciu wyróżnionych przez sąd konkursów zespołów weźmie udział w rozgrywkach finałowych Festivalu, które odbędą się w drugiej połowie grudnia w Warszawie. Przedstawienia finałowe odbywać się będą co dzień na zmianę w państwowych teatrach — Polskim i Narodowym.

Zespoły świetlicowe, biorące udział w Festivalu, podlegać będą osobnej ocenie; najlepsze z nich ujrzymy również w finale Festivalu w Warszawie. Z rosyjskiego repertuaru klasycznego odegrane zostaną utwory sześciu dramaturgów. Najwięcej tytułów reprezentuje Maksym Gorki. Warszawska premiera **„Na dnie"** w dniu 1 października zainauguruje Festival. Drugą sztukę Gorkiego **„Jegor Bułyczew"** wystawi w Warszawie Teatr Narodowy, a w Lublinie — Państwowy Teatr im. Osterwy. **„Dzieci słońca"** ujrzy Poznań, **„Mieszczan"** — Sosnowiec, a **„Wasię Żelazową"** — Olsztyn. Warszawski Państwowy Teatr Objazdowy rozpocznie swą działalność inscenizacją **„Matki"**.

W licznych teatrach grane będą sztuki wybitnych dramaturgów rosyjskich i europejskich: Ostrowskiego, Czechowa i Gogola. Ze sztuk Czechowa, poza znaną z ubiegłego sezonu inscenizacją Teatru Starego w Krakowie **„Trzech sióstr"**, zostaną wystawione: w Łodzi — **„Wiśniowy sad"**, a w Olsztynie — **„Oświadczyny"**.

Sztuka Ostrowskiego **„Bez winy winni"** grana będzie przez dwa teatry w Łodzi i w Bydgoszczy. **„Ożenek"** Gogola wystawią teatry: Wybrzeża, Krakowa i Rzeszowa.

W ramach Festivalu uczczona zostanie 150 rocznica urodzin **Puszkina.** Jego sztuka **„Kamienny gość"** grana będzie przez zespół Państw. Teatru im. Jaracza w Olsztynie, a **„Mozart i Salieri"** — przez Państwowy Teatr Polski w Poznaniu. Ponadto Państwowy Teatr Polski w Warszawie wystąpi z pra-premierą interesującej sztuki współczesnego dramaturga radzieckiego Bułhakowa, p. t. **„Ostatni dzień Puszkina"**.

Dominować w Festivalu będą sztuki pisarzy radzieckich. Razem zostanie wystawionych 20 sztuk 15 dramaturgów. W olbrzymiej większości będą to sztuki nigdy dotąd w Polsce nie grane.

„Zieloną ulicę" Surowa grać będą trzy teatry: w Łodzi, Wrocławiu i Częstochowie. „W pewnym mieście" Anatola Sofronowa wystawią warszawski Teatr Współczesny i kielecki teatr im. Żeromskiego. „Moskiewski charakter" tegoż autora grać będzie Białystok

Publiczność polska pozna również dwie sztuki Aleksandra Korniejczuka — **„Makar Dubrowa"** (Państwowy Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach) i **„Płaton Kreczet"** (Państwowy Teatr im. Bugusławskiego w Kaliszu).

Teatry stołeczne, poza wymienionymi już pozycjami, wystawią szereg innych sztuk, jak **„Wielką siłę"** Romaszowa („Rozmaitości"), **„Dwa obozy"** — Jacobsena (Kameralny), **„Gastello"** — Sztoka (Powszechny).

Z licznych pozycji teatrów pozawarszawskich należy przede wszystkim wymienić **„Przełom"** — Ławrieniewa, który wystawi Teatr Powszechny w Łodzi oraz **„Młodą Gwardię"** Fadiejewa (Teatr Wybrzeża). Ze sztuk znanych w pownych ośrodkach teatralnych z ubiegłego sezonu, w Warszawie, Bydgoszczy, Jeleniej Górze grane będzie **„Okno w lesie"**, a w Łodzi i Poznaniu — **„Tu mówi Tajmyr"**.

Tak poważna impreza jak Festival Sztuk Rosyjskich i Radzieckich przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu naszego życia teatralnego, oraz stanie się jeszcze jednym ogniwem coraz serdeczniejszego zbliżenia kulturalnego Polski i Związku Radzieckiego

A. R.

Będziemy palić lepsze papierosy

Radomski Zakład PMT w walce o jakość produkcji

PODNIESIENIE jakości wyrobów Monopolu Tytoniowego przywitają wszyscy palacze z entuzjazmem. Szczególnie amatorzy „Górników" mają powód do radości — ten gatunek papierosów wyrabiany jest bowiem w Radomskiej „Tytoniówce".

NA CZYM POLEGA WALKA O JAKOŚĆ?

Polepszenie wyrobów zależy od dwu warunków: od unowocześnienia systemu produkcji i od tego, by cała załoga świadomie do tego dążyła i nad tym pracowała.

Sprowadzone ostatnio do Radomskiego PMT nowe maszyny, którymi zastąpiono maszyny stare i zużyte, przyczynią się w pierwszym rzędzie do technicznego usprawnienia produkcji. Zastosowanie agregatorów, nadających mieszance tytoniowej równomierną wilgoć, wmontowanie instalacji pneumatycznej spulchniającej i roztrząsającej mieszankę — wreszcie zaprowadzenie automatycznego pakowania — wszystko to pozwoli na polepszenie jakości wyrabianych papierosów.

Zasadniczym jednak warunkiem wpływającym na podniesienie jakości wyrobów jest — jak powiedzieliśmy — świadoma i konsekwentna praca w tym kierunku całego zespołu robotniczego.

PROPAGANDA PODNIESIENIA JAKOŚCI

Nie tylko chyba palacza zainteresują metody, jakie służą do mobilizacji załogi wokół tego zagadnienia. Pokrótce je wyliczymy...

Najpopularniejsze z nich są narady wytwórcze na których problem jakości produkcji jest fachowo i gruntownie roztrząsany. Również na wielu zebraniach partyjnych w fabryce porusza się to zagadnienie, starając się zainteresować nim żywo całą załogę. Podobnie omawia się je na zebraniach mężów zaufania Rady Zakładowej. O rezultatach tych zebrań i powziętych na nich uchwałach szybko informowani są wszyscy robotnicy przez megafony, jako, że fabryka jest całkowicie zradiofonizowana. Rozwija się silną propagandę wokół tego zagadnienia.

...I USUWANIE NIEDOCIĄGNIĘĆ PRODUKCYJNYCH

Nie tylko na wyszukiwaniu nowych metod i form ułatwiających osiąganie lepszych rezultatów produkcyjnych polega walka o jakość. Ważnym zadaniem jest tu usuwanie wszelkich zahamowań i mankamentów w produkcji i analizowanie przyczyn ich powstawania

Sprawy te poruszane są zawsze przez partyjne grupy oddziałowe, które swoje wnioski i spostrzeżenia przekazują do rozpatrzenia egzekutywie oddziałowej, ta zaś, gdy zajdzie taka potrzeba, kieruje taki konkretny projekt do rozpatrzenia egzekutywie Podstawowej Organizacji Partyjnej.

PARĘ SŁÓW KRYTYKI

Mimo wysiłków Podstawowej Organizacji Partyjnej nie wszyscy nawet towarzysze partyjni podchodzą z należytym zrozumieniem do kwestii świadomego oddziaływania na polepszenie jakości. Wielu z nich także uważa za rzecz zbędną uczestniczenie w naradach wytwórczych.

Duży błąd popełniony tu został przez grupy agitatorów indywidualnych, które nie poruszały zagadnień produkcyjnych, ograniczając je tylko do czysto politycznego uświadomienia załogi.

Pomimo tych uchybień pracę Organizacji Partyjnej należy uważać za dodatnią, a obawy tow. Jerzego Adamczyka, I Sekretarza POP przed publikowaniem tego — co według niego mogło by być ocenione jako samochwalstwo, uznać należy raczej za dowód skromności.

POLEPSZAJĄC JAKOŚĆ — OSZCZĘDZAMY

Mówiąc o jakości produkcji papierosów mamy na myśli przede wszystkim mieszankę tytoniową. Podnosząc jej jakość zwiększamy zarazem jej wydajność.

W chwili obecnej Radomska „Tytoniówka" zmniejszyła ilość zużycia mieszanki o 1,5 proc. Przykładowo: podczas gdy z jednego kilograma mieszanki otrzymywano poprzednio np. 950 papierosów, to obecnie produktywna ilość z 1 kg. wzrosła do 965 sztuk.

Stosując automatyczne pakowaczki i sumiennie ich doglądając odrzucamy dużo mniej papierosów wadliwych i tu oszczędność wynosi około 1 proc.

NOWINA DLA PALACZY

Mówiąc o jakości produkcji papierosowej możemy się z palaczami podzielić miłą nowiną. Ograniczona ilości tytoniu bułgarskiego taki jest już na składzie w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Radomiu. Nadszedł już do magazynów transport tytoniu tureckiego „Smyrna". Zostanie on do mieszany do tytoniu krajowego z którego produkowane są popularne Górniki".

W chwili obecnej nie pozostaje nam nic innego jak czekać cierpliwie na ukazanie się „poprawionego" gatunku papierosów, no i życzyć załodze coraz lepszych wyników w walce o jakość wyrobów.

Zdzisław Dudzik

Dlaczego Zakłady Starachowickie nie mają jeszcze Klubu Wynalazców

W Zakładach Starachowickich ruch racjonalizatorski datuje się od r. 1947. Przez pierwsze dwa lata, do wiosny br. rozwijał się on słabo, gdyż ani dyrekcja, ani Rada Zakładowa, ani też organizacja partyjna nie dbały jeszcze wtedy o to, by była w zakładach atmosfera nowatorstwa technicznego. Wprawdzie powołana została Komisja usprawniająco - oszczędnościowa, mająca m. in. oceniać i wprowadzać ulepszenia, zaprojektowane przez pracowników Zakładów, ale była ona w tym czasie nieaktywna, wnioski racjonalizatorskie miesiącami leżały niezałatwione, wskutek czego początkowy zapał robotników został zahamowany.

Pewna zmiana na lepsze nastąpiła w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Racjonalizatorstwo weszło na porządek dzienny zebrań fabrycznych i partyjnych. Komisja zorganizowała się mocniej. Pierwsze konkretnie załatwione wnioski otworzyły drogę dalszym. Obecnie miesięcznie wpływa po kilkanaście wniosków tak, że Komisja zbiera się co tydzień

Do chwili obecnej w Zakładach Starachowickich opracowano 131 pomysłów racjonalizatorskich. Ogólna suma oszczędności uzyskanych dzięki tym pomysłom wyniesie rocznie około 25 milionów zł. Nagród lub zaliczek na nagrody wypłacono 1 milion 734 tys. 850 złotych.

Na czoło wysunął się obecnie młody wynalazca ob. **Mieczysław Huzar,** pracownik rachuby w Fabryce Narzędzi, uczestnik korespondencyjnego Technicum dla Handlowców w Warszawie. Wynalazł on **suwak do obliczania zarobków akordowych przy robotach o krótkim czasie wykonania.** Suwak ten pozwala na trzykrotnie szybsze dokonywanie obliczeń, niż na maszynach do liczenia.

Dalsi czołowi racjonalizatorzy to: **Eugeniusz Wojciechowski,** ślusarz, który dał zakładowi 1.060.600 zł. oszczędności, oraz wespół z instruktorem **Stanisławem Skowrońskim** 1.198.000 zł. Następnie **Witold Wojciechowski,** szlifierz — 1.250.000 zł., **Marian Zbroja,** brygadzista remontu maszyn — 481.000 zł., **Jan Żebrowski,** mistrz obróbki mechanicznej — 466.000 zł., **Józef Nędza,** spawacz — 418.580 zł., **Alfons Jankowski** z obróbki mechanicznej — 378.723 zł.

Ruch racjonalizatorski w Zakładach posiada jednak bardzo poważny brak, który hamuje jego rozwój i umasowienie. Posłuchajmy, co na ten temat mówią racjonalizatorzy.

Wymieniony jako jeden z najpoważniejszych racjonalizatorów **Witold Wojciechowski** mówi tak:

— Pytacie czego nam potrzeba, żeby nas było coraz więcej i żeby nasze pomysły były coraz lepsze. **Potrzeba nam Klubu Wynalazców i Racjonalizatorów,** żeby się w takim klubie zetknęli i wspólnie pracowali: inżynier, technik, robotnik. Bo teraz tak bywa, że **niektóry robotnik ma jakiś pomysł, ale nie potrafi go przedstawić ani w słowach ani na rysunku, nie ma się kogo poradzić i pomysł marnieje. A jak by klub był, to taki robotnik i poradę by znalazł i drugiego przyciągnął, żeby posłuchał i nauczył się.**

Z kolei rozmawiam z tow. **Aleksandrem Skronikiem,** bojownikiem z okresu KPP i konspiracji PPR. Tow. Skronik ulepszył metodę szlifowania, wynajdując sposób, dzięki któremu jedno przesunięcie tarczy szlifierskiej, zamiast dotychczasowych kilku, wykonuje całą robotę. Dzięki temu dał zakładom 221.049 zł. oszczędności rocznie i otrzymał nagrodę 30.000 zł. Gdy pomna postulatu tow. Wojciechowskiego, pytam o Klub Wynalazców i Racjonalizatorów tow. Skrónik odpowiada:

— Sam na sobie przekonałem się że taki klub jest potrzebny. Obecnie pracuję nad przyrządem do jednoczesnego szlifowania kilku średnic otworów. Przyrządu tego będzie można używać w całym przemyśle metalowym, co da wiele milionów oszczędności. Przyrząd ten opracowuję wspólnie z technikiem Biura Konstrukcyjnego ob. **Adamem Kucharskim.** Samemu byłoby mi bardzo trudno. I dlatego myślę, że klub powinien powstać gdyż **wspólna praca robotnika i inteligencji technicznej da lepsze wyniki:** przy tej okazji my robotnicy nauczymy się wiele a inteligencja techniczna zwłaszcza młoda, skorzysta również wiele z naszego doświadczenia. Z dyskusji wyłoni się niejeden dalej idący lub nowy pomysł.

Teren do powstania Klubu Wynalazców i Racjonalizatorów w Zakładach Starachowickich jest przygotowany. Teraz trzeba tylko inicjatywy. **Trzeba, aby dyrekcja, rada zakładowa, podstawowa organizacja partyjna zrobiły to, co leży w zakresie działania każdej z nich, a klub stanie się faktem, otwierając przed ruchem racjonalizatorskim trzeci, już pod wszystkimi względami korzystny etap.**

Stanisława Zielińska

Konkurs dla robotników na plakaty ostrzegawcze

WARSZAWA. — Wydział bezpieczeństwa i higieny pracy ORZZ ogłosił konkurs na plakaty ostrzegawcze bezpieczeństwa i higieny pracy.

Udział w konkursie mogą brać tylko przemysłowi pracownicy produkcyjni jak robotnik, majster, brygadzista, technik, inżynier itp. członkowie związków zawodowych. Temat powinien wskazywać na niebezpieczeństwo wynikające z niestosowania przepisów BHP.

Uczestnik konkursu może nadesłać rozwiązanie graficzne w kolorach łącznie z proponowanymi napisami ostrzegawczymi. Nadsyłać można również rozwiązanie tematyczne tj. opis plakatu.

Tematy mogą dotyczyć zagadnień BHP związanych tylko z jedną gałęzią przemysłu np. osłona piły tarczowej w przemyśle drzewnym, lub też mogą być wspólne dla wielu przemysłów np. używanie ubrań i okularów ochronnych itp.

Prace należy nadsyłać pod adresem — ORZZ wydział BHP, Warszawa, ul. Kopernika 36/40 w terminie do 20 listopada 1949 r. Do prac należy załączyć wszelkie dane osobiste wraz ze swoim adresem.

Przewidziane są następujące nagrody: pierwsza — 25 tys. zł, trzy dalsze po 15 tys. zł, sześć nagród po 5 tys. zł i 100 nagród w postaci rocznej bezpłatnej prenumeraty miesięcznika „Przyjaciel przy pracy". ORZZ wypłacając nagrody nabywa prawa autorskie i prawa do reprodukcji. Ponadto projektowany jest publiczny pokaz wszystkich prac nadesłanych.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Marta Pogodzińska

przodownica Huty Ostrowiec

Jestem w odlewni rur Huty Ostrowiec. Już od paru chwil uwagę moją przykuwa spostrzeżona zdaleka postać pochłoniętej pracą kobiety. „Musi być bardzo młoda" — myślę, patrząc z przyjemnością na jej szybkie, energiczne ruchy. Skądinąd zadziwia mnie to, że jednocześnie tyle jest w nich spokoju, pewności i precyzji.

„Zróbcie wywiad z tą towarzyszką, na którą patrzycie — mówi brygadzista tow. Henryk Jędrzejewski — to nasza przodownica".

Marta Pogodzińska zbliska staje się sobą — kobietą w średnim wieku, ale o młodych oczach i pełnym pogody uśmiechu. Wyrabia rdzenie do rur podobnie jak jej dwaj współtowarzysze z tej zmiany. Pracuje rzeczywiście bardzo szybko. Bywają dnie, w których osiąga 200 proc. normy.

— Czemu zawdzięczacie, towarzyszko, wasze osiągnięcia w produkcji?

— Sama nie wiem, co wam na to odpowiedzieć. Chyba tyle, że znam i lubię swoją pracę, no a poza tym mam do wychowania troje dzieci. Męża zabili Niemcy. Był w partyzantce. Muszę dzieci wykształcić, a to jeszcze długo potrwa. Najstarsza ma dopiero 12 lat.

Trzeba się już żegnać. Tow. Pogodzińska bierze udział we współzawodnictwie, nie można jej odrywać od pracy. Szkoda — trudno mi się rozstać z tą dzielną kobietą która z taką pogodą ducha godzi ciężką pracę w hucie z równie trudnymi obowiązkami matki.

Okazuje się, że to jeszcze nie wszystko. Tow. Pogodzińska jest również wzorową koleżanką. Na pożegnanie prosi, abym pisząc o niej, wspomniała o towarzyszce z pierwszej zmiany — Marii Lasot

— Bo ona też dobrze pracuje. To i jej się należy parę słów w gazecie, chociaż teraz jej tu nie ma. **(Sz)**

październik
1
sobota

PROGNOZA POGODY

W dzielnicach północnych zachmurzenie umiarkowane. W pozostałych dzielnicach pogodnie z rannymi zamgleniami i mgłami. Temperatura około 22 st. Słabe wiatry zmienne na północy kraju, z kierunków południowo - zachodnich i zachodnich.

WIELKA SCENA TEATRU PAŃSTWOWEGO

Dzisiaj w sobotę, dnia 1. 10. r. b. o godzinie 19.30 na Scenie Wielkiej Teatru Państwowego przedstawienie pięknego widowiska muzycznego w 3 aktach (4 odsłonach) p. t. **„RYCERZ SAMOCHWAŁ"** według Plauta w opracowaniu K. Czyńskiego i J. Nela.

W przedstawieniu bierze udział około 30 osób. Rzecz dzieje się w III w. przed naszą erą. Reżyseria — K. Czyńskiego, scenograf — W. Borowski, muzyka — J. Wasowski i E. Lotar, kierownictwo muzyczne — Z. Jałowiecki, opracowanie choreograficzne — J. Michalczyk i St. Radulska.

Gra artystów, piękne dekoracje, stylowe kostiumy, ilustracje muzyczne i balet — składają się na uroczą i bardzo interesującą całość, tryskającą humorem i satyrą.

TEATR KAMERALNY

Dziś w sobotę 1. 10. b. r. o godzinie 19.30 wystawiona będzie w Teatrze Kameralnym głośna sztuka w 3 aktach G. B. Shawa p. t. **„SZCZYGŁI ZAUŁEK"**. Udział biorą: Leokadia Molwicz, Romuald Bojanowski, Bolesław Orliński, Ferdynand Sarnowski, Stanisław Stanisławski oraz artyści Państwowych Teatrów w Warszawie

HALINA JASNORZEWSKA I JERZY MICHALEWICZ.

Reżyser: Dyr. Eugeniusz Poreda. Scenograf: Kazimierz Pręczkowski.

Artyści Państwowego Teatru wystąpią na WYSTAWIE

W dniu 2. 10. b. r. o godz. 15-ej wystąpią na Wystawie w Częstochowie z interesującym programem artyści Teatru Państwowego: L. Szretterówna, B. Brzezińska, St. Radulska, L. Kos - Jarecki, A. Kaczorowski, E. Lotar, Wł. Pawłowski i R. Koleński.

Kino „Bałtyk" ul. Armii Ludowej 14/16 — Film „Maskarada". Początek seansów godz. 16, 18 i 20.

Kino „Wolność" ulica Kościuszki 1/5. Film „Milcząca barykada". Początek seansów godz 16, 18 i 20.

Kino „TĘCZA". Film „Milcząca barykada". Początek seansów godz. 15.30, 1 bm. dyżurują apteki:

DYŻURY APTEK:

Z. Manikowski, Aleja 15.
J. Zagórski, Plac Wolności 68.
K. Lembke, Raków, Towiańskiego 1

TELEFONY:

23-33 lub 23-45 Pogotowie PCK (czynne całą dobę).
22-22 Miejska Zawodowa Straż Pożarna.
0-3 Informacja Centrali Telefonicznej
23-74 Stacja Kolejowa.
10-65 wzgl. 15-23 lub 22-80 Komenda Z. Monikowski, Aleja 15.

Jak wpłacać składki związkowe branży metalowej

(j.). — Likwidacja Oddziału Zw. Zawodowego Metalowców w Częstochowie spowodowała dezorientację w sposobie płacenia składek członkowskich. Pracownicy metalowcy winni płacić składki w swej fabryce lub zakładzie pracy do rąk męża zaufania, który oddaje je Radzie Zakładowej lub delegatowi. Rada lub delegat przekazuje ogólną kwotę składek przekazem pocztowym na adres Związku Zaw. Metalowców — Zarząd Okręgowy w Sosnowcu, ul. Mariacka Nr. 1.

Przed manifestacjami w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój

W Częstochowie odbyły się liczne zebrania robotników i pracowników urzędów i instytucji, jak również młodzieży. Uczestnicy zebrań manifestowali swą wolę walki o pokój przy boku mas pracujących całego świata, ze Związkiem Radzieckim na czele. Zebrani nie ograniczali się do gołosłownych deklaracji i przyjmowali konkretne zobowiązania podniesienia wydajności pracy, co stanowi ich realny udział w walce o pokój.

Zebrania takie, między innymi, odbyły się w PZPM „Elektrodyn", w zakładach Rylscy i Skibińscy i w hufcu szkolnym „SP" przy Liceum i Gimnazjum Mechanicznym. Również zebrania takie odbyły się u samorządowców i w Okręgowym Związku Cechów w Częstochowie. Pracownicy samorządowi wezmą gremialny udział w manifestacjach w dniu 1 i 2 października. Zbiórki wyznaczono na godz. 18-tą w sobotę i 11-tą w niedzielę przed lokalem Związku Zaw. przy ul. Kilińskiego 16.

Stały Komitet Obrońców Pokoju istniejący przy Okręgowym Związku Cechów w Częstochowie wzywa do udziału w manifestacjach pokojowych w dniach 1. i 2. października wszystkich rzemieślników. Zbiórka przed Domem Rzemiosła przy Al. Kościuszki 6 — w sobotę, dnia 1 października o godzinie 18-ej, a w niedzielę, dnia 2 października o godz. 11-ej.

Podobnie wewnętrzne terminy zbiórek na manifestacje sobotnie i niedzielne ustaliły wszystkie instytucje, urzędy i organizacje.

W potężnych manifestacjach na rzecz Pokoju nie zabraknie dziś i jutro nikogo, komu idea trwałego pokoju jest droga.

Z życia PARTII

(j) 29 b. m. w świetlicy kolejowej przy stacji Częstochowa odbyło się otwarcie kursu szkolenia ideologicznego dla pracowników węzła częstochowskiego P. K. P.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie sekretarza Kom. Dzielnicowego PZPR tow. Lubiejeńskiego, który podkreślił wartość wiedzy, jako skutecznej broni aktywisty partyjnego. Z kolei przemówił tow. Kempa — kierownik kursu. Zebrani wybrali starostą Kursu tow. Drewniaka.

Następnie przystąpiono do normalnej pracy szkoleniowej i wysłuchano referatu na temat „Jak rozwijało się społeczeństwo ludzkie".

II TURNUS SZKOLENIA PARTYJNEGO W PZPB

W ubiegły czwartek w lokalu świetlicy PZPB w Częstochowie odbył się otwarcie II turnusu szkolenia partyjnego członków PZPR. W uroczystości poza słuchaczami Kursu wziął udział miejscowy aktyw partyjny.

Tow. H. Nowicki, kierownik Kursu, zapoznał słuchaczy z programem szkolenia oraz z obowiązkami kursistów. Szkolenie odbywać się będzie dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki o godzinie 17 i 19-ej.

Prace organizacyjne Związku Bojowników

W wyniku Zjednoczenia b. Organizacji Kombatanckich w województwie kieleckim powołano tymczasowy Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W skład Zarządu weszli: mjr. Brzoza - Borecki — prezes, Wacław Pilecki, Jan Partyka, Wacław Zieliński i Bolesław Jurand-Boczarski.

Tymczasowy Zarząd zorganizował biuro Okręgu, które mieści się przy ul. Słowackiego 3 A w Kielcach.

Jednocześnie w 11 powiatach woj. kieleckiego powołano do życia tymczasowe Zarządy Oddziałów Powiatowych, których zadaniem jest zorganizowanie zebrań statutowych, na których zostaną dokonane wybory stałych Władz Oddziałów i Kół Związku.

Przeprowadzenie tych wyborów przewidziane jest w październiku i listopadzie b. r.

We wrześniu b. r. w całym województwie zorganizowane były wiece i zebrania sprawozdawcze z Kongresu Zjednoczeniowego przy udziale najszerszych mas społeczeństwa. W zgromadzeniach tych, organizowanych przy współudziale terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, wzięło udział ponad 100.000 osób.

Przedwczoraj odbyło się zebranie Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Wojskowych w Kielcach, na którym przyjęto następującą rezolucję: Solidaryzując się z masami całego świata w walce o pokój zobowiązujemy się

— przystąpić do socjalistycznego współzawodnictwa pracy, aby podnieść nasz kraj gospodarczo na wysoki poziom, czym przyczynimy się do budowy zrębów Polski Socjalistycznej,

— masowo wstąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby w oparciu o potężny Związek Radziecki z wielkim orędownikiem pokoju tow. Stalinem na czele, uczynić nasz kraj niezwyciężoną fortecą dla odparcia zakusów podżegaczy wojennych.

Wydawanie bonów tłuszczowych NA LISTOPAD

Wydawanie bonów tłuszczowych na miesiąc listopad b. r. rozpocznie się w terminie głównym od dnia 5 do 15 października b. r.

W terminie dodatkowym od 25 do 30 padziernika b. r.

Rejestracja bonów w sklepach rozdzielczych trwać będzie do 31 października b. r. włącznie.

Robotnicy - wynalazcy z fabryki «Elektrodyn» otrzymali premie

Robotnicy z fabryki „Elektrodyn" *Czarnecki* i *Organa* ulepszyli konstrukcję przełącznika do latarki elektrycznej tak zwanej „Amerykanki", co pozwoliło fabryce uzyskać oszczędność w wysokości 100 tys. złotych. Obaj racjonalizatorzy zostali nagrodzeni i otrzymali premię po 13.000 złotych każdy.

Dwaj inni pracownicy Bronisław *Ociepa* i Stanisław *Ujma* opracowali ulepszoną konstrukcję wyłącznika do latarki innego typu i uzyskali premie po 7.900 złotych każdy.

Konstruktor nowego modelu lampy rowerowej Edward *Stączewski* otrzymał premię w wysokości 5 tysięcy złotych.

Odsłonięcie pomnika ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa

(j.). — W siódmą rocznicę zagłady ludności żydowskiej w Częstochowie w dniu 4 października odsłonięty będzie pomnik ku czci zamordowanych przez hitlerowskich barbarzyńców. Uroczystości odbędą się na Cmentarzu Żydowskim w Częstochowie o godz. 10-tej rano.

Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii chce przejąć Miejskie Obserwat. Astronomiczne

(S) Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, Oddział w Częstochowie, zwróciło się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przekazanie mu budynku i urządzeń Miejskiego Obserwatorium Astronomicznego w parku Staszica.

Majątek ruchomy tego Obserwatorium został zakupiony z ofiar i składek członków b. Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii.

Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii, zobowiązało się ponadto do propagandy wiedzy astronomicznej wśród szerokich mas świata pracy i młodzieży.

Nowości z Wystawy Rolniczo-Gospodarczej

Wśród zwiedzających Wystawę widzi się liczne grupy młodzieży szkolnej, przede wszystkim ze szkół podstawowych.

Ci najmłodsi obywatele naszego miasta, najchętniej odwiedzają pawilon Przemysłu Ludowego, gdzie mogą do woli napatrzyć się na artystycznie wykonane zabawki.

Miłe sprzedawczynie w pawilonie, otoczone gromadą dzieci, tłumaczą im z czego i w jaki sposób robi się tak artystycznie wykonane zabawki.

Nie tylko młodzież ale i starsi mogą znaleźć coś dla siebie w tym dziale. Na ramach porozmieszczane są wspaniale wykonane samodziałowe wełenki, galanteria, torby skórzane itp.

Przy wyjściu z pawilonu czytamy: „Przemysł Ludowy, — dodatkowe źródło dochodu bezrolnych i małorolnych chłopów".

Załoga cegielni «Michalina» podnosi wydajność pracy

(j) Cegła z okolic Częstochowy jest trwała i solidnie wykonana, a co zatem idzie, ekonomiczna.

W obecnym okresie intensywnej odbudowy zapotrzebowanie na cegłę stale wzrasta, a cegła z fabryk częstochowskich jest poszukiwana.

Niestety zdolność produkcyjna cegielni nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania. Cegielnie nasze pozbawione są większości urządzeń pozwalających na ciągłość produkcji bez względu na porę roku.

Na tym większe więc uznanie zasługuje wysiłek załogi Cegielni „Michalina" z podmiejskiego Bugaja, która w trzecim kwartale bieżącego roku uzyskała znaczny wzrost produkcji

Automatycznie wzrosły również i zarobki robotnicze z 8196 złotych w pierwszym kwartale do sumy 14090 złotych w trzecim kwartale.

Współzawodnictwo pracy nie istniało do niedawna w tej cegielni. W pierwszym i drugim kwartale b. r. robotnicy pracowali starymi sposobami i o uzyskaniu lepszych wyników pracy nawet nie myśleli.

Dopiero w trzecim kwartale żywiołowo rozwinął się system współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Robotnicy poznali wyższość systemu pracy zespołowej i osiągnęli znacznie lepsze wyniki. Wyłonili się przodownicy pracy, osiągający od 112 do 114 proc. normy.

Początkowo było trudno — mówią najdzielniejsi z załogi — Teofil Pędraś, Kazimierz Leks, Marta Radomiak, Edward Kita, Zygmunt Synoradzki i Stanisław Czaja. — ale obecnie jesteśmy zadowoleni. Roczny plan produkcji zakończymy przed terminem.

Kurs «Dobrych Matek»

(n) W czasie „Tygodnia Zdrowia" Sekcja Opieki Społecznej przy Miejskiej Lidze Kobiet organizuje 12 godzinny kurs „Dobrych Matek". Rozpoczęcie kursu nastąpi 3 października b. r. o godz. 17-ej w Wydziale Zdrowia, ul. Wilsona 6/8.

W pow. częstochowskim Nadzwyczajne posiedzenia Rad Narodowych w Dniu Walki o pokój

(n) W dniu 2 października b. r. o godzinie 10-ej w Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój odbędą się w powiecie częstochowskim nadzwyczajne posiedzenia Gminnych i Miejskich Rad Narodowych.

«Częstochowianka» przygotowuje się do Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(n) Z inicjatywy Zarządu 67 Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w „Częstochowiance" powołano Komitet dla akcji pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wśród załogi miejscowego zakładu pracy. Komitet ten opracował już dokładnie program prac. Poza umasowieniem kolportażu pism T.P.P.-R. i upowszechnieniem książki radzieckiej, Komitet postanowił urządzić dwie akademie, pierwszą w dniu 8.10.br. poświęconą zapoczątkowaniu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni, drugą w dniu 5.11. br. na cześć 32-ej rocznicy Rewolucji listopadowej. Zorganizowane zostaną również dwa koncerty muzyki radzieckiej i polskiej, oraz dwa przedstawienia sztuki radzieckiej. Imprezy artystyczne przygotowują własne zespoły świetlicowe „Częstochowianki"

PCK
troszczy się o zdrowie człowieka pracy!

Zagórze koło Kłobudzka ma już przedszkole

(n) W ubiegłą niedzielę wieś Zagórze otrzymała przedszkole. Korzystać z niego będą dzieci pracowników Państwowej Destylarni, Państwowego Tartaku i Państwowego Nadleśnictwa.

Nowopowstałe przedszkole wyposażone jest w nowoczesne urządzenia i w wystarczającą ilość zabawek. W dwóch klasach korzysta obecnie z przedszkola 70 dzieci.

W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele P. R. N., Komitetu Powiatowego PZPR i Inspektoratu Szkolnego, wygłaszając krótkie, serdeczne przemówienia do zebranych dzieci i ich rodziców W części artystycznej, bogato urozmaiconej muzyką, śpiewem i tańcami, wzięli udział słuchacze Leśnego Ośrodka Szkoleniowego i dzieci miejscowej Szkoły Podstawowej.

Pierwsza w Częstochowie Wystawa filatelistyczna

(s) Koło Filatelistów Polskiej YMCA w Częstochowie przy ul. N. M. Panny 51 zorganizowało wystawę znaczków pocztowych.

Znaczki ułożone są na dziesięciu oszklonych stołach. Najwięcej miejsca zajmują znaczki polskie od roku 1918 aż do chwili obecnej. Na innych stołach przeważają znaczki państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego na czele. Znaczki ZSSR swoim wykonaniem pod względem tematyki i kolorystyki budzą powszechne zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży.

683 proc. normy osiągnął murarz SIEJKA

(j.). — Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 4 w Gliwicach — Oddział w Częstochowie, mogą poszczycić się doskonałymi wynikami pracy, osiągniętymi w trzecim kwartale b.r.

Murarz Siejko uzyskał 683 proc. normy, murarz Kołacz—289 proc., Matysiak — 262 proc., murarz Rudek i Sośniak po 253 proc., a ich kolega Zulaż — 236 proc. normy.

OGŁOSZENIA drobne

UNIEWAŻNIAM książkę na papierosy na nazwisko Karyś Władysław zam. Skarżysko.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową RKU Kielce na nazwisko Półtorak Wojciech zamieszkały Podgorzałe.

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane Zarząd Miejski Kielce, Domagała Kazimierz Kielce

ZGUBIONO dowód kolejowy wydany Lublin Małachowska Antonina Kielce.

PRZETWÓRNIA Pierza i Puchu „Neopolplum" Spółdzielnia Pracy z odpow. udziałami w likwidacji. Kielce, Okrzei 35, wzywa wszystkich wierzycieli do zgłaszania swoich pretensji do dnia 1 grudnia 49 roku.

ZGUBIONO kartę RKU Kielce, Weldan Józef zam. Bączków, gm. Górno, powiat Kielce.

Ogłoszenie o przetargu

Kieleckie Zakłady Przemysłu Chemicznego w Kielcach ogłaszają przetarg ograniczony na wykonanie kapitalnych remontów:

1) Ciągnika kolejowego benzynowego w Kielcach.

2) Lokomotywy kolejowej dla podległej kopalni fosforytów w Chałupkach, stacja kolejowa Jasice, które powinny być rozpoczęte i ukończone w roku 1950.

Oferty kierować do Kieleckich Zakładów Przemysłu Chemicznego w Kielcach, ul. Zagnańska 41, w zamkniętych kopertach do dnia 20 października 1949 r.

W dniu 25 października nastąpi otwarcie kopert i wybór oferenta. Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na wysokość sumy przetargowej.

Dyrekcja Kieleckich Zakładów Przemysłu Chemicznego.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowcy — robotnicy i chłopi WITAJĄ Z UZNANIEM I RADOŚCIĄ uchwałę Biura Politycznego KC PZPR

Towarzysz EUGENIUSZ ROK przebywał przez 12 lat we Francji, gdzie brał czynny udział we wszystkich prawie gałęziach sportu. Do Kraju wrócił po Wyzwoleniu — dziś jest działaczem robotniczym w dziedzinie sportu, sprawując funkcję instruktora okręgowego Z. S. Stal na okręg kielecko - lubelski. Tow. Rok stwierdza, że uchwała Biura Politycznego KC. PZPR w sprawie Wychowania Fizycznego i Sportu była bardzo potrzebną.

Ostatnia uchwała KC PZPR. — stwierdza towarzysz Rok — mówi wyraźnie, że stosunki panujące obecnie w sporcie muszą zostać uzdrowione, i oparte na nowych podstawach, gdyż sport ma służyć całemu społeczeństwu i musi stać się ważnym czynnjkiem wychowawczym. Uważam, że sport nie został jeszcze w pełni wykorzystany jako czynnik wychowania młodzieży, i że do tychczas w życiu sportowym pokutują złe zwyczaje z czasów kapitalistycznych. Dzięki uchwale wzrośnie masowość sportu, dotrze on zarówno do zapadłych wiosek jak i do wszystkich zakładów pracy. Cieszę się, że kultura fizyczna i sport w Polsce znalazły sobie tak wypróbowanego opiekuna i przewodnika, jakim jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Sport polski musi stać się potężnym orężem w walce o pokój i w budownictwie socjalizmu w Polsce, a my sportowcy - robotnicy, musimy dołożyć wszekich starań, by uchwałę KC. PZPR. jaknajszybciej wcielić w życie — kończy tow. Rok.

TADEUSZ CHMIELEWSKI, kontroler w Hucie „Ludwików" i czynny sportowiec - piłkarz, występujący stale na bramce w jedenastce drużyny piłki nożnej kieleckiej Stali, oświadcza, że wita z radością ostatnią uchwałę Biura Politycznego KC PZPR. Zdaniem tego aktywnego na terenie Kielc sportowca należy przede wszystkim rozszerzyć kadry instruktorów sportowych, którzy winni rekrutować się z pośród młodzieży robotniczo - chłopskiej.

— Kadry instruktorów sportowych, mówi ob. Chmielewski — wychowają nam zdrową młodzież zarówno w mieście jak i na wsi, w fabryce, biurze czy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Jaknajszybszą realizację uchwały KC. PZPR będziemy witać wszyscy z radością.

OB. PRZEŹDZIK, czynny sportowiec i działacz wiejski w powiecie jędrzejowskim, mówi:

— Za rządów sanacyjnych, działacze sportowi uważali, że sport istnieje tylko dla synów przemysłowców i obszarników.

Sportowcy na terenie wsi kieleckiej witają z wielkim zadowoleniem uchwałę Biura Politycznego, widząc w niej zapowiedź zupełnego uzdrowienia stosunków w naszym sporcie oraz gwarancję stworzenia sportu socjalistycznego. Cieszymy się, że praca dotychczasowa nie pójdzie na marne, a ludowe zespoły sportowe, których na terenie powiatów posiadamy 47, czeka naprawdę wspaniały rozwój.

Będziemy realizować na naszym odcinku postulaty wysunięte przez KC PZPR., powiększając kadry wiejskich instruktorów sportowych. Ostatnio Powiatowa Rada Sportu Wiejskiego w Jędrzejowie wysłała na przeszkolenie wielu synów i wiele córek mało i średniorolnych chłopów na kurs do Złocińca. Na polecenie Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego wyjechało na przeszkolenie do Przemyśla 7 koleżanek i kolegów, którzy wkrótce wrócą do swoich rodzinnych wiosek jako pionierzy sportu.

SPORT WIEJSKI

Budowa boiska sportowego we Wrzosowej

Zarząd gminy Wrzosowa w powiecie częstochowskim w porozumieniu z Gminną Radą Narodową oddał dla celów sportowych plac o powierzchni 10.000 m kwadratowych.

Dzięki temu Zrzeszenie Sportowe „Gwardia" zorganizowało tam Klub Sportowy przy Związku Młodzieży Polskiej oraz ORMO. Dotychczas została zawiązana sekcja piłki ręcznej, która własnymi siłami wybudowała boisko do siatkówki i koszykówki. Dzięki przydzieleniu terenu pod nowe obiekty sportowe już w najbliższych dniach młodzi entuzjaści sportu we Wrzosowej przystępują do budowy boiska piłkarskiego, a w przyszłości do budowy stadionu sportowego.

Ukonstytuowany zarząd nowopowstałego koła wygląda następująco: prezes — ob. Henryk Caban, sekretarz — ob. Jerzy Sochański, gospodarz — ob. Jan Sochański, skarbnik — ob. Józef Kijak.

Życzymy nowozorganizowanej wiejskiej placówce sportowej — jaknajszybszego rozwoju. (j. s.)

Piłkarze Kielc i Częstochowy GRAJĄ NA ODBJDOWĘ WARSZAWY

Skra — Włókniarz 2:1 (1:0)

Spójnia (Tęcza) — Budowlani (Wiśniówka) 1:0 (1:0)

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.) Derby lokalne pomiędzy drugoligową Skrą i walczącym o wejście do II ligi Włókniarzem zakończyły się po mało ciekawej grze zwycięstwem drugoligowców w stosunku 2:1. Decydująca bramka padła w 85 minucie ze strzału Baraniaka. Do końca pierwszej połowy wynik brzmiał 1:0 dla Skry, pomimo tego, że Włókniarze po utracie bramki dążyli za wszelkę cenę do wyrównania.

Po zmianie stron Włókniarze z miejsca ruszyli do ataku. Już w 47 minucie Jędrzejewski strzela wyrównującą bramkę. Przed końcem spotkania w 85 minucie Baraniak nie pilnowany przez obrońców- z podania Łyszczarza zdobywa zwycięską bramkę. Sędziował słabo ob. Żółtak.

Dochód z imprezy przeznaczony został na odbudowę Stolicy.

(js)

Spójnia (Tęcza) — Budowlani (Wiśniówka) 1:0 (1:0).

KIELCE. — A-klasowa Spójnia (Tęcza) rozegrała towarzyskie spotkanie piłkarskie z czołowym zespołem B-klasy Budowlanymi (Wiśniówka). Zawody wzbudziły duże zainteresowanie w szczególności młodzieży, której zebrało się około tysiąca. Jedyny punkt zdobył Soczówka. Spójnia nie wykorzystała dwóch rzutów karnych, które Chałupko II — strzelił dwukrotnie w słupek. Drużyna robotnicza z Wiśniówki stawiała zacięty opór spółdzielcom. Wyróżniły się tam w szczególności linie defensywne.

Zmiany personalne w sporcie związkowym

Prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ uchwaliło przeprowadzenie szeregu zmian personalnych w sporcie związkowym.

Do Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ powołano następujące osoby: **ob. Boskiego** — na stanowisko kierownika wydziału wychowania Fizycznego i Sportu, **ob. Machcewicza** — na kierownika Wydz. Ogólno - Organizacyjnego, **ob. Borkowskiego** — na kierownika Wydz. Budowy i Zaopatrzenia oraz referenta Zdrowia — **dr. Michalskiego.**

Jednocześnie powołano na stanowisko sekretarzy Zarządów Głównych Zrzeszeń Sportowych: „Związkowca" — **ob. Smagałę.** „Spójni" — **ob. Rylskiego.** „Budowlanych" — **ob. Opiłowskiego.** Sekretarzem Rady Kultury Fizycznej Warsz. Rady Zw. Zaw. został **ob. Walluchna,** na miejsce **ob. Smentka,** który przeszedł do prac w Zw. Radzie Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ.

Ze sportu radzieckiego

Lekkoatleci ustanawiają REKORDY

MOSKWA. W Dniepropietrowsku odbywają się zawody lekkoatletyczne dla zawodników należących do zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych. 500 uczestników imprezy reprezentuje ponad 30 miast. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji uzyskują tytuł mistrza Związków Zawodowych ZSRR.

Już w pierwszym dniu zawodów ustalono kilka rekordów Związków Zawodowych. I tak: **Potter** (Nauka) przebiegł 400 m w 49,2, poprawiając poprzedni rekord. Nowe rekordy ustanowiła również **Zubina** dla dziewcząt w wieku 17 - 18 lat, uzyskując w pchnięciu kulą 13,27 m, a w rzucie oszczepem 49,64 m. Ten ostatni wynik jest o ponad 2 m lepszy od poprzedniego rekordu Związków Zawodowych.

„Włókniarz" Częstochowa w I lidze szachowej

Według decyzji Polskiego Zw. Szachowego na podstawie wyników 4 turniejów strefowych, drużyna szachowa PZPW nr 8 zaliczona została do I Ligi szachowej, która liczy 12 drużyn, zaś YMCA, która zfuzjonowała się z ZZK — do II Ligi szachowej.

Skład drużyny Włókniarza przedstawia się następująco: S. Limbach, M. Wieczorek, T. Izdebski, Machura, M. Borkowski i J. Dąbrowski.

Plenarne zebranie sędziów CZĘSTOCHOWSKIEGO OZPN-u

W dniu 8 października odbędzie się w lokalu sekretariatu Częstochowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej o godz. 17-tej Plenarne Zebranie Kolegium Sędziów Okręgu Piłki Nożnej, połączone z apelem ekwipunku.

Obecność wszystkich sędziów obowiązkowa.

Po trochu o wszystkim

Hodowla tarpanów w puszczy białowieskiej

W Białowieży odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniu hodowli Tarpanów na terenie puszczy białowieskiej. Postanowiono część tarpanów nie mających dla hodowli większego znaczenia usunąć z rezerwatu i przekazać innym ośrodkom. M. in. 5 koników leśnych otrzymają Zakłady Hodowli Zwierząt przy Uniwersytecie Poznańskim. Ponadto w najbliższym czasie 1 tarpan oraz żubr „Pustelnik" zostaną przekazane do wrocławskiego Zoo, a 1 tarpan do Lasku Wolskiego pod Krakowem. Pozostałe w rezerwacie białowieskim tarpany będą stanowiły materiał do regeneracji konika leśnego.

Uniwersalny pług do wyrywania buraków

We wsi Michałów (woj. warszawskie) na 20-arowym poletku konkursowym plantatora Jędraszka odbyła się próba działania pługa uniwersalnego z pogłębiaczem i wyrywaczem polskiej produkcji, służącego do wyrywania buraków cukrowych.

Przeprowadzona próba wykazała dużą sprawność pługa, który skraca 5-krotnie pracę przy wydobywaniu buraka z ziemi.

Wkrótce rozpocznie się masową produkcję pługa uniwersalnego.

Owce wracają

Od kilku dni trwa spęd około 20 tys. owiec, które w halach nowosądeckich, jaworczańskich, gorlickich i krynickich przebywały na letnim wypasie.

W czasie tegorocznego wypasu owiec wyprodukowano 130 ton sera wartości 31.200.000 zł.

Plan produkcji sera owczego zrealizowano w bież. roku w 130 proc.

Wskutek lepszej paszy na nowych terenach wypasowych produkcja mleka wzrosła o 30 proc.

Równocześnie na skutek przerzutu ogromnej ilości owiec na nowe tereny wypasowe rozwiązano korzystnie zagadnienie ochrony kultur leśnych Narodowego Parku Tatrzańskiego.

W przyszłym roku zamierza się przerzut owiec rozszerzyć na wschodnie powiaty podkarpackie oraz na pastwiska Górnego Śląska.

RADIO

sobota, 1 października

5.10 początek audycji, 5.15 streszczenie wiadomości porannych, 5.20 koncert dla świata pracy. 6.00 dziennik poranny, 6.15 muzyka rozrywkowa, 6.30 gimnastyka, 6.40 muzyka rozrywkowa i program dnia, 7.00 wiad. dziennika porannego, 7.15 muzyka rozrywkowa, 8.00 streszczenie wiadomości dziennika porannego, 8.05 muzyka (lok.), 8.15 muzyka rozrywkowa, 8.35 II fragment pow. St. Strumph - Wojtkiewicza o gen. Wróblewskim, 8.55 przerwa, 10.55 audycja szkolna dla klas III — V, 11.15 informacje, 11.20 muzyka, 12.00 wiadomości południowe, 12.20 audycja dla wsi, 12.50 melodie ludowe, 13.20 skrzynka PCK, 13.30 muzyka, 13.35 audycja szkolna dla klas X i XI. 13.55 przerwa, 14.00 felieton, 14,15 muzyka (lok.), 14.20 utwory Karola Szymanowskiego, 14.50 muzyka rozrywkowa, Warszawa na fali 1339.3 m. 15.25 program dnia, 15.30 „Drewniaczek" — słuch. dla dzieci, 16.00 Braterskie Ognisko, 16.15 muzyka, 16.20 Franciszek Schubert. Kompozytor Tygodnia, 17.00 I dziennik popołudniowy, 17.15 „Przy sobocie po robocie", 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski", 18.40 popularne utw. fortepianowe, 19.00 II dziennik popołudniowy, 19.15 koncert rozrywkowy, 20.00 „Opowieść o Chopinie" — Adama Czartkowskiego, 21.40 Teatr Eterek — audycja satyryczna w reż. Jeremiego Przybory, 22.00 muzyka rozrywkowa, 22.15 muzyka taneczna, 22.45 muzyka rozrywkowa, 23.00 ost. wiadomości, 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 23.50 program na dzień następny, hymn i koniec audycji.

MAKSYM GORKI 5

9 stycznia

Z piersi niekórych wyrywały się westchnienia. Inni wymyślali półgłosem.

Skądsiś rozległ się ostry, zły krzyk.

— Dostałem pomoc — syna w nogę zranili!

— Pietruchę — na śmierć!...

Krzyków było wiele, smagały po uszach i wywołując coraz częściej mściwe echo, ostre oddźwięki, budziły nienawiść i świadomość, że należy się bronić przed mordercami. Na bladych twarzach wystąpiło jakby zdecydowanie.

— Towarzysze! Było nie było, idziemy do miasta... może coś się da zrobić... Chodźmy, powoli!

— Zatłuką...

— Ano, pogadamy z żołnierzami, może zrozumieją, że nie ma takiego prawa, żeby zabijać lud!

— A może jest — skąd my możemy wiedzieć?

Tłum zwolna, ale nieustępliwie zmieniał się, przeradzając się w lud. Młodzież dzieliła się na niewielkie grupki, które szły wszystkie w jednym kierunku, z powrotem ku rzece. I ciągle nieśli rannych i zabitych, pachniało ciepłą krwią, rozlegały się jęki i wołania.

— Jakub Zimin dostał prosto w czoło...

— Dziękujemy ci, ojcze nasz, carze!

— Ta-ak — przywitał!

Rozległo się parę mocniejszych słów. Choćby za jedno z nich przed kwadransem tłum byłby rozszarpał na kawałki.

Malutka dziewczynka biegnąc wołała do spotkanych:

— Nie widzieliście mamy?

Po czym rozległ się głos kobiety ze zmiażdżoną dłonią:

— Tutaj, tutaj jestem...

Ulica opustoszała. Młodzież rozchodziła się coraz szybciej. Ludzie starsi, ponuro, nie śpiesząc się, szli również dokądś w grupach po dwie lub trzy osoby, spoglądając spode łba za młodymi. Mówiono mało... Czasem tylko ktoś, nie mogąc opanować goryczy, krzyczał półgłosem:

— Znaczy się, odepchnęli od siebie lud!

— Mordercy przeklęci!...

Litowali się nad zabitymi i domyślali się, że wraz z nimi zabito także jakiś ciężki,niewolniczy przesąd, lecz zachowywali ostrożne milczenie na ten temat, nie wypowiadając już więcej drażniącego ucho imienia, aby nie wywoływać w sercach smutku i gniewu...

A być może, zachowywali milczenie, obawiając się stworzenia innego przesądu na miejsce martwego...

...Dookoła carskiego pałacu stali szczelnym, nieprzerwanym łańcuchem żołnierze; pod pałacowymi oknami na placu rozmieściła się konnica. Zapach siana, nawozu, końskiego potu unosił się dookoła pałacu, zgrzyt szabel, dźwięk ostróg, komenda i tupot rozlegały się pod oknami.

Ze wszystkich stron napierała na żołnierzy zwarta masa, dziesiątki tysięcy ludzi opanowanych zimną wściekłością. Rozmawiano spokojnie, ale jakoś szczególnie ważko, nowymi słowami, z nową, niezupełnie dla nich samych jasną, nadzieją. Kompania żołnierzy, oparta jednym flankiem o mur budynku, drugim zaś o żelazne sztachety [illegible]du, zagradzała im drogę na plac pałacowy. Tuż przy [illegible]j, twarzą w twarz z żołnierzami, stała ciżba, wielokrotnie liczniejsza, niema, czarna.

— Rozejść się, panowie! — mówił półgłosem feldfebel. Kroczył wzdłuż frontu, odsuwając rękoma i ramionami ludzi od żołnierzy, starając się nie patrzeć na ich twarze.

— Czemu nas nie puszczacie? — pytano go.

— Dokąd?

— Do cara!

Feldfebel zatrzymał się na chwilę i ponuro zawołał:

— Mówię wam przecie, że go nie ma!

— Nie ma cara?

— No, tak! Powiedziano wam, że nie, i do widzenia!

— Całkiem cara nie ma? — pytał natarczywie czyjś ironiczny głos.

Feldfebel znów się zatrzymał, podniósł dłoń.

— Za takie słowa — miej się na baczności!

I zmienionym głosem dodał:

— W mieście go nie ma!

Z tłumu odpowiedziano:

— Nigdzie go nie ma!

— Umarł.

— Rozstrzelaliście go, łajdaki!

— Wyście myśleli, że lud zabijecie?

— Ludu nie zabije!... Lud wszystko wytrzyma...

— Wyście cara zabili... zrozumiano?

— Rozejść się, panowie! Nie rozmawiać!

— Tyś kto taki? Żołnierz? Co to takiego żołnierz?

W innym miejscu staruszek z ostrą w kształcie klina bródką mówił z zapałem do żołnierzy:

— Wyście — ludzie, a my — także! Dzisiaj wyście w mundurach, a jutro w roboczej bluzie. Zechcecie pracować, żreć wam się zachce. Roboty nie ma, żreć nie ma co. Będziecie musieli, chłopaki, tak jak i my... Znaczy się, strzelać do was trzeba będzie? Zabijać za to, że głodujecie, co?

Żołnierzom było zimno. Przestępowali z nogi na nogę, bili obcasami o ziemię, rozcierali uszy, przerzucając karabiny z ręki do ręki. Słuchając tego przemówienia, wzdychali, rzucali oczyma to tu, to tam, cmokali przeziębłymi wargami.

(dalszy ciąg nastąpi)

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii [illegible] Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 1169 ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 64 [illegible] Redakcja Naczelna 1190 Sekretarz [illegible] 1186, Redakcja Nocna 1767 [illegible] w Częstochowie 2398, Oddział w Radomiu 1780. Administracja: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1134 Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 30 zł za słowo. L-031004